Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . . . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7.50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

LWÓW 1936 r. Rok II nr. 39 Sobota 8 lutego

**Redakcja:** ul. Zimorowicza 15, tel. 262-42, 262-43. — **Administracja:** ul. Zimorowicza 15, tel. 274-44. — **Kantor ogłoszeń i prenumerat:** ul. Bielowskiego 3, tel. 240-42

# Dlaczego Polska sprowadziła zagraniczne samoloty komunikacyjne?

**Warszawa, 7. 2.** (Tel wł. — mg.). Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej w dniu 6 bm., na zakończenie dyskusji nad budżetem Min. komunikacji, zabrał głos p. minister J. Ulrych, który odpowiadał na uwagi pp. senatorów.

Mówiąc o zagadnieniach lotnictwa cywilnego, poruszonych przez referenta sen. Rudowskiego, p. minister oświadczył m. in., co następuje:

„Lotnictwo cywilne, nad którem zwierzchni nadzór sprawuje minister komunikacji, grupuje wszystkie dziedziny lotnictwa, znajdujące się poza lotnictwem wojskowem. — Pomimo szczupłych stosunkowo w porównaniu z zagranicą zasobów pieniężnych, prace lotnictwa cywilnego idą wytrwale po ustalonej linji rozwojowej.

Statystyka komunikacji lotniczej za r. 1935 wykazuje w porównaniu z r. 1934 zwiększenie pasażerów. Pasażerów przewieziono 22.190, w r. 1934 — 18.301. Regularność wzrosła z 95.9 proc. do 97.5 proc. Obecnie w toku są rokowania w sprawie nawiązania komunikacji z państwami skandynawskiemi, oraz ewentualnego przedłużenia polskiej linji na Bałkanach do Aten. Dodatnie wyniki naszej ekspansji na terenie państw obcych dają się odczuwać we wzroście naszego autorytetu lotniczego i ogólno-państwowego, wynikiem czego są otrzymywane propozycje współpracy w organizacji i eksploatacji międzynarodowych linji komunikacji lotniczej.

W r. 1935 zostały zakupione zagranicą samoloty komunikacyjne w ilości 6 sztuk. Na konieczność tego zakupu złożyły się następujące przyczyny: 1) zakupione zagranicą i wyprodukowane w kraju na podstawie licencyj w latach 1928-29 samoloty Fokker w liczbie 16 sztuk, które utrzymywały komunikację lotniczą do r. 1935, uległy jako typ przestarzeniu; 2) uzyskany przez wprowadzenie samolotów Fokker czasokres 8 lat został zużyty na budowę prototypu w kraju kosztem dość wydatnych wysiłków finansowych celem wyprodukowania krajowego samolotu komunikacyjnego. Żaden jednak z tych prototypów nie uzyskał wyników, któreby pozwoliły na zastąpienie sprzętu komunikacyjnego linij lotniczych sprzętem krajowym. Zagranica, posiadająca lepsze środki finansowe i organizacyjno - przemysłowe, zdystansowała nas.

Tymczasem sytuacja niekorzystna P. L. „Lotu" w porównaniu z zagraniczą skutkiem przestarzenia się typu sprzętu lotniczego komunikacyjnego uległo dalszemu pogorszeniu przez wprowadzenie na linjach lotniczych międzynarodowych nowych typów samolotów o dużej szybkości (ponad 250 km/godz.), znacznej pojemności i dużym komforcie, oraz tańszych w eksploatacji dla towarzystw komunikacyjnych. Skutkiem tego konkurencja P. L. L. „Lot" na linjach międzynarodowych stała się niemożliwą, pasażerowie zaczęli stronić od „Lotu", na co nawet zwróciło uwagę Ministerstwo spraw zagranicznych. Trudności z krajowemi prototypami spowodowały nasze czujne zainteresowanie się wynikami przemysłu lotniczego obcego, a szczególnie amerykańskiego, które wyprzedziło lotnictwo komunikacyjne europejskie o kilka lat w swym rozwoju, stając się wzorem dla wszystkich państw europejskich. Studja w tym kierunku były potrzebne nie tylko dla lotnictwa cywilnego, lecz również wykorzystało je lotnictwo wojskowe.

Wyrazem podobnego zainteresowania się jest nabywanie wzorców dla przemysłu lotniczego w postaci najwyższej klasy typu.

4) Wytworzona w komunikacji lotniczej, omówiona wyżej, niekorzystna sytuacja, spowodowała konieczność dodatkowego nabycia oprócz wzorów dla przemysłu lotniczego, wykorzystywanych zresztą przez „Lot" jeszcze kilku płatowców komunikacji lotniczej do obsługi linij międzynarodowych. Ostatecznie ilość zakupionych samolotów została podyktowana koniecznością posiadania niezbędnej ilości wzorców dla studjów oraz niewielkiej rezerwy (2 płatowce), potrzebnej dla P. L. L. „Lot" do utrzymania się na poziomie konkurencyjnej do czasu wyprodukowania samolotów komunikacyjnych w kraju.

### SPRAWA RWD 11

W związku z poruszoną sprawą stosunku lotnictwa cywilnego do wytwórni RWD i do samolotów RWD 11 sprawa przedstawia się jak następuje: RWD 11 odbywa obecnie loty fabryczne, przyczem wykonywa się na nich drobne przeróbki i poprawki. Po upływie 1—2 miesięcy samolot zostanie oddany do Instytutu badań technicznych lotnictwa celem wykonania oficjalnych prób sprawności i pomierzania wyczynów.

W wypadku wykonania prób sprawności z wynikiem dodatnim, samolot zostanie poddany godzinnej próbie eksploatacyjnej, która może zostać przedłużona w wypadku potrzeby. Samolot po wykonaniu próby eksploatacyjnej może z wynikiem pomyślnym: a) po wykonaniu niezbędnych ewentualnych poprawek, wynikających z doświadczeń, zdobytych w próbach, stać się podstawą do opracowania typu seryjnego. W wypadku jednak warunkach typ ten nie odpowiada wymaganiom komunikacji lotniczej; b) stać się podstawą do rozwinięcia go w nowy prototyp, będący ewolucją porzednie go, lecz dostosowanego do potrzeb komunikacji lotniczej. Nowy prototyp będzie musiał być poddany analogicznym próbom, jak obecny, zgodnie z przepisami. Czas potrzebny do wyprodukowania serji prototypu wyniósłby około półtora roku.

W związku z tem Ministerstwo Komunikacji musi poddać samolot RWD 11 wyczerpującym próbom, żeby zagwarantować należyte bezpieczeństwo lotów samolotów pasażersko-komunikacyjnych.

Niema więc mowy o jakimś rzekomym bazowaniu lotnictwa cywilnego na produkcji zagranicznej.

### PRASA NIEMIECKA APELUJE DO RZĄDU POLSKIEGO

**Warszawa, 7. 2.** (Tel. wł. — mg.) Jak donoszą z Berlina, z dniem dzisiejszym nastąpiło ograniczenie ruchu tranzytowego przez Pomorze. Prasa berlińska wyraża z tego powodu niezadowolenie, nazywając decyzję rządu polskiego jednostronną i zarzucając Polsce rzekomo małe zrozumienie dla obustronnych konieczności. Pozatem dzienniki apelują do rządu polskiego, aby przyczynił się do szybkiego zadawalającego rozwiązania. Można zauważyć, że w dziennikach niema żadnych zapowiedzi, że Niemcy zapłacą wreszcie swój dług, a przecież tylko o to chodzi.

### B. POSEŁ PRAGER SKORZYSTAŁ Z AMNESTJI

**Warszawa, 7. 2.** (Tel. wł. — mg.) Wczoraj doręczono odsiadującemu karę w więzieniu b. posłowi Pragerowi zawiadomienie o zmniejszeniu kary na zasadzie ustawy amnestycyjnej. Poseł Prager ma zmniejszoną karę z 3 lat do 1 roku i 3 miesięcy. Ponieważ p. Prager zgłosił się do odbycia kary przed 5 miesiącami, pozostaje mu jeszcze do odsiedzenia 10 miesięcy.

### SPIRYTUS POTANIAŁ

**Warszawa, 7. 2.** (Tel. wł. — mg.) Cena spirytusu, przeznaczonego na cele przemysłowe, została obniżona o 30 proc., natomiast cena spirytusu denaturowanego o 17 proc. Obniżki wejdą w życie w ciągu najbliższych dni.

### PRZEPROWADZKA LIGI NARODÓW TRWAĆ BĘDZIE TYDZIEŃ

**Genewa, 7. 2.** (PAT) 17-go lutego Liga Narodów opuści gmach, który zajmowała od roku 1920, by przenieść się do nowego, własnego pałacu. Przeprowadzki mają dokonać wielkie szwajcarskie towarzystwa przewozowe. Ma ona trwać tylko tydzień. Przewiezione będą nietylko urządzenia wewnętrzne, ale i olbrzymie archiwa, które nagromadziły się w ciągu 15 lat. Bibljoteka Ligi Narodów, licząca obecnie 200 tys. tomów, będzie przewiezionа dopiero na wiosnę.

# Morderca inż. Dyljona skazany na karę śmierci

**Kraków, 7. 2.** (Tel. wł. Tr.) Dzisiaj przedpołudniem w wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie przewodniczący doraźnego sądu wojskowego mjr. korpusu sądowego Alfred Hausner ogłosił wyrok, skazujący dezertera Szczepana Grendę, który dnia 12 stycznia br. zmordował w Tatrach inż. Stefana Dyljona z Warszawy, na pozbawienie praw, wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Oskarżony wyrok przyjął spokojnie, a na zapytanie przewodniczącego, oświadczył, że wyrok przyjmuje i rezygnuje z prośby o łaskę.

Obrońca oskarżonego, kapitan korpusu sądowego dr. Krupa, odniósł się z umotywowaną prośbą do Pana Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie Grendy. W razie odrzucenia prośby o łaskę wyrok zostanie wykonany w najbliższych godzinach na podwórzu więzienia wojskowego w Krakowie.

# Zeznania świadków w procesie terrorystów chorwackich

**Paryż, 7. 2.** (Tel. wł. (K.) Dziś w sądzie okręgowym w Aix-en-Provence rozpoczęło się badanie 80 świadków w procesie organizacji „Ustaszi". — Pierwszym świadkiem był gen. Georges, który towarzyszył królowi Aleksandrowi w powozie w Marsylji i został w czasie zamachu raniony. Gdy świadek stanął przed sądem, przysięgli powstali z ławy, aby wyrazić mu hołd. Gen. Georges w lapidarnem żołnierskiem zeznaniu składa relację z przebiegu tragicznych wydarzeń. Świadek poświęca kilka zdań charakterystyce króla, składając hołd jego waleczności i bohaterstwu w czasie wojny.

Zeznań gen. Georges'a wysłuchano wśród niezwykłej ciszy. Stojąc tyłem do oskarżonych, a zwracając się do tłumaczki p. Petrowicz, gen. Georges podkreśla zbrodniczą zaciekłość terorystów, która została mu w pamięci pomimo ciężkich przejść. Zeznania gen. Georges'a wywarły na tłumaczce takie przejmujące wrażenie, że prosi przewodniczącego o zwolnienie jej na pewien czas. Zastępuje ją tłumacz Tomicz. Oskarżenie słuchają zeznań gen. Georges'a spokojnie.

Przewodniczący sądu Loisin dziękuje gen. Georges za zeznanie. Gen. Georges na zakończenie dodaje: Podziwiałem zręczność mordercy, był to napewno człowiek wprawiony do tego rodzaju strzelania.

Skolei zeznawali ppłk. Priollet i jeden z oficerów eskorty króla Vigourer, trzeci z nich Galli zmarł z ran odniesionych z rąk zamachowców.

Przebieg dzisiejszego przewodu pozwala na przypuszczenie, że badanie świadków zakończy się w poniedziałek 10 bm., wyrok zapadłby we wtorek 11 bm. wieczorem

### KRWAWE ROZRUCHY W HOMA

**Bejrut, 7. 2.** (PAT) Po podburzających przemówieniach, wygłoszonych wczoraj w meczecie w Homa, tłum studentów wyruszył na ulice miasta, bijąc szyby w wielu domach i sklepach. Policja rozproszyła manifestantów. Gdy jednak tłum przybrał groźną postawę i rozpoczęły się rabunki w dzielnicy zamożnej, wysłano wojsko, które po uprzedzeniu dało salwę. Ofiarą strzałów padło wielu ranionych i 3-ch zabitych. Razem z poprzednimi jest w Homa 7 zabitych. Rozruchy objęły także miasto Homs.

# Sejm uchwalił ustawę o stosunku państwa do karaimów i muzułmanów

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — mg.) Marszałek Sejmu Car otworzył dzisiejsze plenarne obrady o godz. 12.15, powitany przez Izbę hucznemi oklaskami.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek zawiadomił posłów o wycofaniu przez posła Bołądzia wniesionej przezeń noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, poczem poświęcił krótkie wspomnienie pośmiertne zmarłemu dnia 21 stycznia rb. w Krakowie śp. posłowi Michałowi Zenktelerowi. Izba uczciła pamięć zmarłego posła przez powstanie.

Przystąpiono do porządku dziennego. Poseł Hoffman referował rządowy projekt ustawy o stosunku państwa do karaimskiego związku religijnego Rzeczypospolitej Polskiej. W Polsce mamy 4 gminy karaimskie, dwie na północnym wschodzie, dwie na południowym wschodzie. Tak jak dla innych wyznań, prócz rzymsko-katolickiego, państwo chce ustalić taki stan rzeczy, że każdy kościół w Polsce jest samodzielny i niezależny od innych hierarchicznych grup tego kościoła na terenie innych państw. To czyni wspomniana ustawa w odniesieniu do religji karaimskiej. Na czele wyznania stoi wybrany hachan, a na czele poszczególnych gmin hazzanowie. Zastępcą hachana jest ulluhazzan. Ustawa reguluje sprawę wyboru władz kościelnych, a w szczegółach swych nawiązuje do starej tradycji.

W głosowaniu ustawę przyjęto jednomyślnie w 2-em i 3-em czytaniu.

Następnie pos. Pimonow zreferował projekt ustawy o stosunku państwa do muzułmańskiego związku religijnego. Ustawa reguluje podstawy prawne tego związku, uznając jednocześnie jego organizację wewnętrzną. Sejm uchwalił ustawę w 2-em i 3-em czytaniu. Ustawa jest wynikiem porozumienia między rządem i prawną reprezentacją muzułmanów. Ustawa zapewnie rozwój wyznaniu i gwarantuje możliwość ingeren cji ze strony państwa.

Skolei przesłano w pierwszem czytaniu do komisji prawniczej projekt ustawy, złożonej przez posła Siodę w sprawie zmiany ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznej. Do komisji budżetowej odesłano projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych oraz zawodowych wojskowych. Do komisji prawniczej odesłano projekt ustawy w sprawie nowelizacji art. 5-go dekretu Prezydenta Rzplitej o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Wreszcie do komisji pracy odesłano projekt posła Szczepańskiego noweli do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Komisję pracy wybrano na dzisiejszem posiedzeniu w składzie 32 osoby.

Następnie Izba przystąpiła do wyboru 4 członków i 4 zastępców członków komisji kontroli długów państwa. Na członków wybrano posłów: Zaklikę, Gauzę, Zakrockiego i Maleszewskiego, a na zastępców: Bakona, Długosza, Jahodę-Żółtowskiego i Peleńskiego.

Izba dokonała wreszcie wyboru wiceprezesów sądu marszałkowskiego i zastępcy rzecznika, przyczem, zgodnie z propozycją marszałka Sejmu postanowiono wybrać trzech zastępców, a nie dwóch. Zastępcami sądu marszałkowskiego wybrani zostali posłowie: Wagner, Śląski i Nowak. Na zastępcę rzecznika sądu wybrano posła Gauzę.

Na zakończenie odesłano do laski marszałkowskiej szereg wniosków i interpelacyj poselskich, m. in. interpelację posła Gduli w sprawie płac i zarobków górników i robotników w kopalni państwowej żupy solnej w Wieliczce i interpelacja posła Wójcika w sprawie b. gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Na tem porządek dzienny posiedzenia wyczerpano.

## Płk. Koc prezesem Banku Polskiego

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — mg.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym nominację podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Adama Koca na prezesa Banku Polskiego. (Jak czytelnicy nasi przypomną sobie, „Dziennik Polski" donosił o zamierzonej nominacji przed dwoma tygodniami).

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — mg.) Nowomianowany prezes Banku Polskiego Adam Koc złożył dziś o godz. 13-tej na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku ślubowanie.

## 26 członków O. U. N. ze Stryja na ławie oskarżonych

Stryj, 7. 2. (Tel. wł. P.) W najbliższym czasie rozpocznie się tu wielki proces przeciwko 26 członkom O. U. N. Oskarżeni pochodzą z okolic stryjskich. 23 oskarżonych znajduje się w areszcie śledczym, a trzech będzie odpowiadało z wolnej stopy. Na ławie oskarżonych zasiedli: I. Pałkiw (lat 24), M. Tomickij (lat 23), S. Prociw (lat 23), H. Prociw (lat 29), I. Korda (lat 25), M. Uhera (lat 24), M. Gałeckij (lat 22), R. Hryniw (lat 25), M. Szuch (lat 25), H. Prociw (lat 23), M. Tabiński (lat 25), I. Sawaryn (lat 26), E. Przyszlak (lat 23), O. Nykołyszyn (lat 25), A. Hryca (lat 26), I. Demko (lat 29), S. Horak (lat 28), E. Bereza (lat 26), T. Maksymiw (lat 26), T. Stasiw (lat 28), J. Przyszlak (lat 25), H. Rudko (lat 26), O. Kruciw (lat 51), M. Hirnykowa (lat 41).

———

## Oddziały armji niemieckiej przekroczyły granicę Czechosłowacji

Praga, 7. 2. Prasa donosi o incydencie granicznym, który zaszedł ubiegłej niedzieli na granicy czesko-niemieckiej w pobliżu miejscowości Nachod. Batal jon piechoty niemieckiej odbywał w nie dzielę ćwiczenia polowe w pobliżu granicy. Popołudniu oddział w składzie 60 żołnierzy niemieckich i 6 oficerów w rynsztunku polowym, podszedł pod samą granicę, poczem wkroczył na terytorjum czechosłowackie, posuwając się o 50 metrów od granicy. Po pół godzinie oddział niemiecki wycofał się na terytorjum Rzeszy. Jednocześnie samolot niemiecki przeleciał granicę ponad mostem na rzece Metuji i szybował nad terytorjum czechosłowackiem na przestrzeni 2 klm. od granicy.



## Taśma filmowa spaliła autobus

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — mg.) Na szosie koło Piaseczna spalił się autobus kursujący na linji Warszawa-Zwoleń. Samochód spłonął doszczętnie. Szczęściem nikt z pasażerów nie odniósł szwanku, gdyż wszyscy w liczbie 25 zdołali w porę wyskoczyć z płonącego autobusu. Jak się okazało w autobusie jechał kupiec z Kozienic i wiózł taśmę filmową. Taśma była opakowana w papier. Przez nieostrożność drugi pasażer rzucił na taśmę niedopałek papierosa, co spowodowało pożar.

## Kronika telegraficzna

*Londyn.* Według „Morning Post" w kołach miarodajnych nazywają śmiesznemi pogłoski, jakoby minister Eden miał dać swą aprobatę na wysłanie ograniczonej ilości wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej.

*Londyn.* Agencja Reutera donosi z Dajrenu, że wojska japońskie i mandżurskie postanowiły podsunąć się ku granicy Mongolji zewnętrznej.

*Nicea.* Przybył tu wraz z otoczeniem król szwedzki Gustaw V.

*Londyn.* Lotnik Llewelyn wystartował dziś zrana z lotniska Lymphe w kierunku Kapstadu.

*Havana.* Starszy syn b. króla Alfonsa XIII, książę Asturji, który niedawno zachorował, znajduje się obecnie w stanie beznadziejnym. Początkiem choroby był zwykły czyrak, który wystąpił na nodze.

*Bejrut.* Trybunał mieszany wydał wyrok na przywódców syryjskiej partji ludowej. Twórca i organizator partji Antoni Saade został skazany na 6 miesięcy więzienia.

*Santiago de Chile.* Strajk kolejowy w Chile wygasa. Pomimo strajku, pociągi kursują na wszystkich linjach. Rząd oświadcza, że posiada wszelkie środki do stłumienia ruchu strajkowego oraz nakłonienia kolejarzy do podjęcia pracy.

*Teheran.* W związku z dymisją ministra komunikacji Mansouria, którego następcą został Madjdi Ahi, b. gubernator prowincji Farsu, wielu urzędników postawiono w stan oskarżenia o zaniedbania służbowe i łapownictwo.

*Madryt.* Prezydent Zamora ułaskawił jednego z uczestników powstania październikowego w 1934 roku Antonio Duevas, skazanego przez sąd wojenny na karę śmierci, zmieniając tę karę na 30 lat więzienia.

*Monachjum.* W szpitalu zmarł jeden z rannych podczas wczorajszej katastrofy lotniczej. Jest to trzecia już ofiara wypadku.

## Pierwszy „statek znakowy"



W porcie hamburskim rozpoczął służbę „statek znakowy", który ułatwia orjentację okrętom.

### KARDYNAŁ SINCERO ZMARŁ

Rzym, 7. 2. (PAT) Dziś w nocy zmarł w wieku lat 66 sekretarz Świętego Kolegjum ks. kardynał Luigi Sincero. Zmarły kardynał piastował w ciągu swego życia szereg najpoważniejszych stanowisk w hierarchji kościelnej, m. in. pełnił funkcję sekretarza Conclave, które dokonało wyboru Ojca św. Piusa XI, z którego rąk zmarły otrzymał purpurę kardynalską w roku 1923.

### PONAD 11 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W STANACH

Waszyngton, 7. 2. (PAT) Według danych, ogłoszonych przez amerykańską federację pracy, liczba bezrobotnych w grudniu 1935 r. wynosiła 11 miljonów 401 tysięcy. W marcu 1933 r. było w Stanach Zjednoczonych 15 miljonów 653 tys. bezrobotnych.

## Uwaga! Dziś ostatni termin!

Na zakończenie Tygodnia, całe miasto stroi swe okna w nalepki, jakie Komitet wydał na cel akcji Pomocy Zimowej w cenie po 10 gr. Kto o tym obowiązku zapomniał, powinien jeszcze dziś dać dowód, że solidaryzuje się z wielkim czynem Lwowa, jakim były dni od 1 do 7 lutego br.

Zbiórka odzieży trwa w dalszym ciągu. Dary zbierają komisje wysyłane przez Miejskie Urzędy dzielnicowe. Można też składać je w biurze Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej przy ul. Bourlarda 2, III. p. Tam też zgłaszać należy dary w materjałach budowlanych na budowę baraków dla bezdomnych.

## Z Turki

PRZEJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ STAROSTĘ WAGNERA. Wczoraj odbyła się lustracja starostwa w Turce, której dokonał insp. starostw Neuman, poczem ustępujący starosta dr. Eugenjusz Doboszyński przeniesiony, jak wiadomo, na stanowisko starosty do Mościsk, oddał urzędowanie nowemu staroście turczańskiemu p. Izydorowi Wagnerowi.

We wszystkich miejscowych ochronkach, odbyły się uroczystości pożegnania dr. Doboszyńskiego, szczególnie w ochronce polskiej im. królowej Jadwigi, której dr Doboszyński był od wielu lat opiekunem. Obowiązki prezesa ochronki polskiej objął zastępczo ks. kan. Konkol.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ TURCZAŃSKICH. W Turce zawiązało się powiatowe Koło Związku Oficerów Rezerwy, pod przewodnictwem insp. Edwarda Żółkiewicza.

Staraniem powiatowego zarządu L. O. P. P. odbył się w Turce jednodniowy kurs budownictwa przeciwlotniczo - gazowego, pod kierownictwem inż. Juljusza Gefalla.

*Warszawa, dnia 5 lutego 1936*

# Sejm a sprawy żydowskie

(Od własnego korespondenta „Dziennika Polskiego").

Nadspodziewanie często wypływa ją sprawy żydowskie w Sejmie obecnym. Żydzi, jak wiadomo, nie są zadowoleni z nowej ordynacji wyborczej i jeszcze teraz niejednokrotnie wzdychają do dawnej konstytucji oraz do dawnego prawa wyborczego.

W wyniku wyborów jedynie trzech posłów żydowskich weszło do Sejmu. Nie jest ich zatem wielu, ale trzeba im przyznać, że nie są beczczyn ni. Tylko, czy ruchliwość ich jest bardzo skuteczna?

Żydzi nigdy nie byli dobrymi psychologami i nigdy nie umieli sobie zdawać sprawy z efektów, wywoływanych przez ich wystąpienia. Poseł Mincberg np. korzystał z każdej sposobności na komisji budżetowej, by wystąpić z żalami spowodu „prześladowań" i „bojkotu" Żydów w Polsce.

W skargach tych oraz w apelach do rządu, by tłumił objawy antysemityzmu, było dużo niekonsekwencji. Żydzi są przecież zwolennikami polityki liberalnej. Apelują wciąż do lewicy, potępiają wszystko, co uchodzić może za „faszyzm". Ale w sprawie żydowskiej domagają się od rządu stosowania najbardziej skrajnych, absolutystyczno - dyktatorskich metod. Rząd ma, zdaniem ich, wpływać nawet na to, by każdy obywatel jednak u Żydów kupował...

Żale posłów żydowskich w Sejmie stały się tak częste i tak natarczywe, iż doczekały się kilku dosadnych od powiedzi. Poseł Kopeć ze Śląska oświadczył, że Żydzi są przedewszystkiem odpowiedzialni za obecne nastroje antysemickie. Ich zachowanie się na Śląsku, ich tamtejsza działalność demoralizująca i antynarodowa musi wywoływać reakcję. W tym samym duchu wypowiedział się poseł Hutten-Czapski, wskazując na bierne nietakty mniejszości żydowskiej. Inni posłowie mówili o żydowskiem zamiłowaniu do przesady i do generalizowania poszczególnych wypadków.

Posłowie żydowscy nie byli z tych wystąpień zadowoleni, ale brnęli dalej w swoich skargach. Tymczasem na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych w czasie dyskusji nad przemówieniem min. Becka, zabrał głos poseł poznański dr. Leon Surzyński i wystąpił z projektem zainteresowania się Polski sprawą emigracji żydowskiej, w związku z listem rezygnacyjnym komisarza Ligi Narodów dla tych spraw, p. Mac Donalda.

Sprawa jest znana. Nie potrzeba jej rozwijać. Zagadnienie emigracji żydowskiej istnieje. Postawione jest na gruncie międzynarodowym. Uznane jest przez Ligę Narodów. Chodzi tylko o to, aby objęło nietylko Żydów z Niemiec, ale również Żydów z Polski, gdzie położenie ich jest również bardzo ciężkie.

Sprawa jest prosta i trzeba być ślepym, aby jej nie widzieć. Mimo to Żydzi zaatakowali bardzo namiętnie posła Surzyńskiego za to, że wogóle postawił zagadnienie emigracji żydowskiej z Polski. Czy Żydzi istotnie sądzą, że zagadnienie to da się przemilczeć?

Wreszcie z inicjatywy p. Prystorowej, b. premjerowej, a obecnie małżonki marszałka Senatu, Sejm ma zająć się sprawą zniesienia uboju rytualnego. Sprawa to również dojrzała do rozwiązania. Ubojowi rytualnemu i monopolowi, jaki uzyskali rzezacy żydowscy w handlu mięsem, sprzeciwiają się względy humanitarne, gospodarcze i zwykłej sprawiedliwości.

Ubój rytualny nakłada haracz na ludność nietylko żydowską, ale i chrześcijańską, co jest krzywdzącym absurdem. A pozatem podraża wogóle cenę mięsa, co odbija się na interesach wsi i miasta. Natomiast nie sprzeciwiają się zniesieniu uboju rytualnego względy religijne. Żydzi bowiem będą mieli w każdym razie zapewnione mięso koszerne dla siebie.

Mimo to Żydzi wszczęli wielką akcję protestacyjną. Zapowiadają się zdy rabinów, posty itd. Czy odniesie to skutek? Można w to wątpić. Trudno, by akurat w Polsce zachowały się okrutne obyczaje uboju rytualnego, które w innych krajach zostały zmienione, i by Żydzi mieli u nas monopol rzezacki. Jak to się ma że godzić z ich liberalizmem, na który powołują się w innych okolicznościach?

Nie jest zapewne przypadkiem, że sprawy żydowskie występują w Sejmie tak często. Jest to dowód, że kwestja żydowska w Polsce istnieje i że musi być rozwiązywana. Sami Żydzi swojem zachowaniem wciąż ją przypominają.

**ER.**

# Miasto trosk i rozczarowań

(—) I znów głoszą zbiorowy czyn Lwowa: na falach eteru, na łamach dzienników, na zebraniach społecznych, na bankietach politycznych, stawiając gród „Orląt" za wzór całej Polsce. Spo sobność ku temu dała akcja zimowej pomocy dla bezrobotnych i bezdomnych, akcja, która dowiodła, że nie obcy nam jest nietylko wspólny front obrony przed bagnetem czy kulą wroga, lecz również przed niebezpieczeństwem, które zaatakowało w groźnej formie lwowski świat pracy.

Do walki przeciw bezrobociu i bezdomności ruszył cały Lwów i już dziś stwierdzić możemy, że akcja, w myśl założeń, powiodła się całkowicie, a na niejednym odcinku prześcignęła najśmielsze nasze marzenia. Nie łudźmy się jednak, że ta forma walki przepędzi bezrobocie i bezdomność ze wszystkich odcinków Lwowa, że odepchnie wroga na całym froncie. Przeciwnie, zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że była to pomoc doraźna, że było to ostrzelanie przedpoli na najgroźniejszych pozycjach i, że czeka nas jeszcze ogrom wysiłków, z któremi my sami we Lwowie nie damy sobie rady.

Zdajemy sobie również sprawę i z tego, że „jałmużna", choćby nie wiedzieć jak serdeczną podana ręką, wlecze za sobą cień upokorzenia i że słusznem jest w szeregach bezrobotnych żądanie udostępnienia przedewszystkiem warsztatów pracy i zwolnienia tych rzesz od wyciągania rąk po wsparcie.

I oto nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni wysuwa się problem podniesienia, reaktywowania dynamiki gospodarczej Lwowa; zagadnienie wlokące już za sobą sporo inicjatywy miejscowej, która jednak na każdym niemal kroku jest paraliżowana, podcinana, łamana.

Cokolwiek, dzięki opiece, trudowi, energji, zapobiegliwości, ambicji Lwowa wyrośnie w jego murach, to jakby na złość podlega zduszeniu, względnie „ewakuacji".

Czyż nie dość pouczającym był przyklad choćby tylko „Wesołej fali"? Jeśli ją obronić zdołano, to tylko dlatego, że stanął za nią wyjątkowo cały kraj, nietyle może (nie gniewajcie się za szczerość) ze względu na Lwów, ile raczej z pobudek „cichego kominka". Jakto dać się pozbawić miłych, wesołych chwil, roztrącających zgrzyt szarzyzny?

Nie każdy jednak nasz lwowski skarb, czy to kultury czy misji historycznej, czy gospodarczej ma to szczęście uderzać bezpośrednio o duszę obywatela polskiego. Mijają lata, szeregują się zjawiska, piętrzą się skutki...

Czyż wielu jest takich, którzy na krótkiej fali ocenić zdołają krzywdę „ewakuacyjną,„ podcinającą nietylko Lwów, ale jego pozycję — miasta, stojącego na straży polskości olbrzymiej połaci kraju? Wszak to, powiedzmy wyraźnie, krzywda nietylko małopolska, ale ogólno-polska, narodowa, państwowa...

Lata — zanim tę krzywdę odczuć będzie wstanie naród cały.

To, że Lwów w okresie „ewakuacji" i przed tym okresem, pozbawiony został całego szeregu instytucyj finansowo-gospodarczych, to się odbiło, to się odbija i nadal odbije na całym życiu gospodarczym kraju; to, że Lwów ogołocono z szeregu placówek społecznych, to również ciągnie za sobą szereg klęsk, które notuje kraj cały; to, że porwali i porywają nam z pod ręki i niszczą placówki naukowe (wydział rolniczy); to, że wyrwano nam z murów Lwowa Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych; to, że poznoszono nam szereg połączeń kolejowych na linjach gospodarczych (Lwów-Krosno), to, że odpycha się nas od stolicy państwa (nieuwzględnienie przebudowy linji kolejowej Lwów-Rawa Ruska-Warszawa), to, że otacza się Lwów w promieniu 50 klm. najgorszemi drogami; to, że nie docenia się całej gamy wysiłków, energji, ambicji, inicjatywy Lwowa, to się odbija dziś, to się odbije jutro, w dalszej czy bliższej perspektywie na życiu gospodarczem, kulturalnem, społecznem całego kraju.

Nie przeczymy, że szereg dzienników stołecznych, że kilka organizacyj pozalwowskich umiało stanąć w obronie Lwowa. Niestety — po skutkach chcielibyśmy rzecz sądzić.

Nie przeczymy, że ostatnie komisje międzyministerjalne, choć zamknięte w hermetycznym kloszu i odcięte od świata sprawozdawczego, chętnie nastawiały ucha bolączkom Lwowa i Małopolski; ba wywiozły nawet kilka powaźnych tonn papieru memorjałowego. Niestety na efekt — czekamy, czekamy długie dni i noce.

Więc samoobrona we własnych murach, na własnych szańcach, lwowską bronią, lwowską inicjatywą.

Walka trudna, ofiarna ale konieczna; o ile ochronić się chcemy przed zupełną klęską.

I tu na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie obniżki cen tych wszystkich stawek, które męczą, łamią, niszczą nasze lwowskie odcinki pracy. Już od lat wysuwano potrzebę zniżki stawek: tramwajowych, gazu, elektryki, wody, cennika w rzeźni, opłaty na placach targowych, itd. Niestety — Zarząd miasta zamknął się przed tymi postulatami na cztery zamki i milczy jak zaklęty. Nie jesteśmy ślepi. Znamy ciężką sytuację finansową Lwowa i kas miejskich. Znamy.

A mimo wszystko wołamy o gruntowne przeoranie całej polityki gospodarczej Zarządu miejskiego na wszystkich odcinkach i we wszystkich jej zjawiskach.

Wszak miasta, znajdujące się w dale ko gorszych warunkach, miasta obciążone pożyczkami „ullanowskiemi", zdobyły się już na rewizję swych cenników w przedsiębiorstwach samorządowych; czy więc Lwów nie pójdzie ich śladem, w myśl ogólnej wytycznej rządu, w myśl potrzeb całego społeczeństwa? Stajemy wobec nowego okresu preliminowania budżetu na rok 1936/37 i wierzyć chcemy, że postulaty społeczeństwa lwowskiego w pracach komisyj, na Radzie Miejskiej i w Zarządzie Miejskim znajdą szczery posłuch i zastosowanie. Lwów ogołocony, zbiedzony, ewakuowany, podupadły, wycieńczony musi się dźwignąć — należy mu jednak to ułatwić, zarówno w murach Lwowa, jak i u źródeł pozalwowskich



***W przypisku***

## Odmłodzenie emerytów

*Tzw. emeryci „zaborczy" otrzymali w ostatnich dniach dekrety z nowem zaliczeniem lat służby i nowym wymiarem poborów od dn. 1 kwietnia br. Po wysłużeniu długich dziesiątków lat, po nabyciu wszystkich praw — odmłodzono ich wcale radykalnie. Wprawdzie dziś jest w modzie kuracja Woronowa, ale nie sądzimy, aby zoperowanie emerytów „zaborczych" było słuszne i zgodne z duchem czasu.*

*Nie jesteśmy fanatykami praw nabytych. Państwa współczesne mają do pokonania tak olbrzymie trudności gospodarcze i administracyjne, że muszą chwytać się nieraz środków nadzwyczajnych, muszą wykonywać obcięcia bardzo bolesne. Nie chcemy rozpatrywać kwestyj prawnych, czy Polska powinna, czy może, czy zaciągnęła zobowiązania itd... Stwierdzamy tylko, że w sprawie emerytów coś nie jest w porządku.*

*Bo jakże: równocześnie odbiera się częściowo zaopatrzenia emerytom „zaborczym" i równocześnie przyznaje się zaopatrzenia b. działaczom niepodległościowym.*

*Sprawa jest natury delikatnej. Działacze niepodległościowi są dla całego narodu wzorem bohaterstwa, poświęcenia i zasługi. To jest fakt niezaprzeczalny. Faktem również jest, że wśród emerytów dawnych państw zaborczych była pewna ilość osób zdemoralizowanych i działających na szkodę społeczeństwa polskiego. Do takich ludzi należeli przedewszystkiem Żydzi.*

*Nie można więc stawiać na równi działaczy niepodległościowych i emerytów „zaborczych". Prawda! Ale czy wolno przeoczyć fakt, że spośród tych emerytów, większość spełniała dobrą służbę dla polskości w b. Galicji, pomnażając kulturę społeczną, rozwijając szkolnictwo, kładąc fundamenty organizacji samorządu polskiego? Zapewne, większego heroizmu i ofiarności wymagała walka na terenie b. Królestwa, gdyż odbywała się ona w innych warunkach i wymagała „akcji bezpośredniej". W b. zaborze austrjackim obowiązywała konstytucja i autonomja, bomb nikt nie rzucał. Jednakże niepodległość budowali i bojowcy „spod Moskala" i „galicyjscy" urzędnicy, nauczyciele, sędziowie. Nie w równej mierze, ale budowali.*

*Niewątpliwie słuszną rzeczą jest przyznanie zaopatrzenia działaczom nie podległościowym, ale trudno uznać za taktowne pociągnięcie, równoczesną redukcję lat pracy i redukcję płac emerytów „zaborczych".*

*O ile wiemy, we Lwowie poszkodowani emeryci wnoszą rekurs przez Izbę Skarbową do Ministerstwa Skarbu.*

*(p.)*

## Senator Kozłowski krytykuje budowę kolejki na Kasprowy

# Więcej zaufania do polskiego przemysłu lotniczego

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł. — mg.) Dziś senacka komisja budżetowa obradowała nad budżetem Ministerstwa Komunikacji. Referent sen. Rudowski podkreślił, że próby rozszerzenia przez PKP własnych linij autobusowych, będących konkurencją dla prywatnych przedsiębiorstw, mają znamiona etatyzmu i są niepożądane. Dalej referent stwierdził, że departament lotnictwa cywilnego niema wiary we własne siły twórcze. Tak np. „LOT" zakupił w Ameryce dwa drogie Douglasy i cztery aparaty Lockhedd-Elektra i niemieckiego Junkersa oraz dwa szybowce niemieckie. Nie posługujemy się zatem polskim sprzętem lotniczym.

Referent zaproponował następującą rzolucję: „Komisja budżetowa Senatu jest w wysokim stopniu zaniepokojona faktami, jakie zaszły w ostatnim roku w dziedzinie lotnictwa cywilnego a jakie zostały podane do jej wiadomości w referacie budżetowym referenta budżetu Min. Komunikacji. Komisja obawia się, że dalszy szybki rozwój tak pięknie zapowiadającego się lotnictwa cywilnego krajowego, ulec może silnemu zahamowaniu. Komisja mając całkowite zaufanie do p. Ministra Komunikacji, do którego resortu należy obecnie lotnictwo cywilne, wyraża głębokie przekonanie, że p. Minister zwróci baczną uwagę i dołoży swego maksymalnego wysiłku, aby wszystkie trudności i przeszkody, stojące na drodze do dalszego pomyślnego rozwoju lotnictwa cywilnego, zostały przez niego usunięte.

W dyskusji m. in. przemawiał sen. Kozłowski, krytykując budowę kolejki linowej na Kasprowy Wierch, gdyż były pilniejsze sprawy. W obronie kolejki przemawiał sen. Kleszczyński. Kilku senatorów pytało o szanse otrzymania drugiej transzy pożyczki kolei Śląsk-Gdynia oraz w sprawie sum zamrożonych w Niemczech. Po dyskusji przemawiał min. Ulrych.

Po przemówieniu p. min. Ulrycha, który odpowiadał uczestnikom dyskusji, wywiązała się dalsza dyskusja, poczem referent sen. Rudowski udzielił kilka wyjaśnień. Na tem o godz. 23-ej posiedzenie zamknięto.

### NOWY POSEŁ BUŁGARSKI W WARSZAWIE

Sofja, 6. 2. (PAT) Bułgarska Ag. Telegraficzna donosi, że posłem bułgarskim w Warszawie na miejsce Savy Kirowa mianowany został Piotr Trajanov. Sava Kirow przeniesiony został na stanowisko posła do Bukaresztu.

### ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE

Warszawa, 6. 2. (PAT) Dnia 5 bm. podczas jarmarku w Zagórowie, powiat Konin, grupa mieszkańców, podburzona przez agitatorów, wszczęła awantury z kupcami żydowskimi, wywracając stragany i dopuszczając się przy tej okazji rabunków. Wybito również część szyb w mieszkaniach żydowskich. Przybyła na miejsce ekscesów policja przy użyciu pałek szybko przywróciła spokój, aresztując podżegaczy i sprawców rabunków, którzy przekazani zostaną władzom sądowym.

### ARESZTOWANIA W CZĘSTOCHOWIE

Częstochowa, 6. 2. (PAT) Na mocy decyzji sędziego śledczego osadzono w areszcie śledczym 16 osób, stojących pod zarzutem czynnego udziału w zajściach antyżydowskich w Truskolasach, połączonych z rabunkiem cudzego mienia. Ponadto policja aresztowała dziś 16 osób, za ekscesy na rynku w Krzepicach. Wszyscy zatrzymani będą jutro oddani do dyspozycji sędziego śledczego.

### WEZUWJUSZ DYMI

Rzym, 6. 2. (PAT) Dziś rano mieszkańcy Neapolu zauważyli wzmożoną działalność Wezuwjusza, który zaczął wyrzucać z krateru potężne kłęby dymu. Wieczorem nad wulkanem ukazała się jaskrawa łuna.

### NIEPOCZYTALNY WYSTĘP KOLEJARZA Z WYBRANÓWKI

(a) W biurze Komisarjatu VII P. P. w czasie załatwiania pewnej sprawy niejaki Michał Hakluk, liczący 40 lat, kolejarz z Wybranówki, w pow. bobreckim, pozostającego w służbie dyżurnego Komisarjatu obrzucił stekiem ordynarnych, rynsztokowych słów, jakby zaczerpniętych z pewnej powieści polskiej, pławiącej się niemal na każdej stronie w tego rodzaju soczystych wyrażeniach. Awanturnik z Wybranówki kilkakrotnie powtarzał pod adresem dyżurnego swój brutalny słowny atak. Myślimy, że Dyrekcja Kolei pouczy nieokrzesanego kolejarza z Wybranówki, jak ma zachowywać się wobec pozostającego w służbie funkcjonarjusza policji!...

### GDY OKNO NOCĄ W ZIMIE OTWARTE...

(a) Korzysta ze sprzyjającej sytuacji złodziej i kradnie. Tak było ubiegłej nocy przy ul. Zadwórzańskiej l. 69, gdzie przez otwarte okno do mieszkania Zbigniewa Neuhofa dostał się złodziej i skradł cztery wartościowe zegarki antyczne, srebrną papierośnicę i puderniczkę.

# Nieznaczne zwiększenie świadczeń na szkolnictwo

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł. — mg.) W dalszym ciągu obrad sejmowej Komisji budżetowej przyjęto kilka poprawek pomniejszych. W budżecie Min. W. R. i O. P. W pozycji szkolnictwa ogólno-kształcącego zwiększono płace o 7.386 tys. zł., a różne świadczenia osobowe o 50 tys. zł. W szkolnictwie zawodowem zwiększono płace o 60 tys. zł., zwiększono subwencje w dziale nauki i szkół wyższych o 300 tys. zł. W dziale sztuki zwiększono płace o 4.000 zł.

Przyjęto jeszcze poprawkę rządu o wstawienie 500.000 zł. na zaopatrzenie osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość, poczem przegłosowano szereg rezolucyj, m. in. posłanki Prystorowej, wzywającą rząd do przeprowadzenia budowy szkół powszechnych, zwłaszcza na Wileńszczyźnie, i posła Czarneckiego w sprawie dostarczania budulca z lasów państwowych na budowę publicznych szkół powszechnych.

Na tem porządek dzienny obrad Komisji budżetowej został wyczerpany i budżet przyjęto w trzeciem czytaniu.

# Niezwykle ostry przebieg zimy w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 6. 2. (PAT) Od trzech tygodni nad Stanami Zjednoczonemi zatrzymała się fala mrozów, która spowodowała w Ameryce północnej iście syberyjską zimę o ostrości nienotowanej od kilkudziesięciu lat. Nowe śnieżyce nad Stanami zachodniemi całkowicie wstrzymały ruch kolejowy i samochodowy.

Szosy i tory kolejowe w stanach Michigan, Illinois i Wiscensin leżą pod śniegiem, dochodzącym miejscami do 8-metrowej wysokości. Wiele miast odczuwa brak żywności i środków opałowych. Mrozy dochodzą do minus 43 stopni. Pociągi kursują z wielkiem opóźnieniem, nieraz 24-godzinnem.

W pobliżu miasta Jackson w stanie Wiscensin utknął w śniegach pociąg pospieszny. 89 pasażerów uratowano dopiero po dwudniowych staraniach. W stanach północnych Dacota i Minnesota dwa pociągi towarowe zostały zasypane śniegiem i dotychczas nie mogą ruszyć z miejsca. Na południu i na wybrzeżu Pacyfiku topniejące śniegi spowodowały powodzie. Liczba śmiertelnych ofiar tegorocznej zimy w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 500.

# Polska przegrywa z Kanadą 8:1

Garmisch Partenkirchen, 6. 2. (PAT) Dziś w południe odbył się mecz hokejowy Polska-Kanada. Bezapelacyjne zwycięstwo odniosła drużyna kanadyjska 8:1 (5:0 2:1 1:0). Polacy grali w składzie: Stogowski, Ludwiczak, Sokołowski, Marchewczyk, Wołkowski i Kowalski, w drugim ataku Kasprzycki, Zieliński i Król. Mecz upłynął pod znakiem ogromnej przewagi Kanady szczególnie w pierwszej tercji, w której Polacy zdezorjentowani byli niezwykłą szybkością i wielką techniką przeciwników.

W pierwszej tercji Kanadyjczycy zdobyli pięć bramek. Gra toczyła się bez przerwy na naszej połowie lodowiska. Bramka Polski była bezustannie oblężona. Zadanie Polaków sprowadzało się raczej wyłącznie do gry obronnej, aż do murowania bramki włącznie.

W drugiej tercji przy stosowaniu w dalszym ciągu taktyki defenzywnej, Polacy próbują przeprowadzić akcję wypadową. W trzeciej minucie jedyna bramka dla Polski strzelona została samobójczo przez Kanadyjczyków. Obronna akcja Polaków przeprowadzona była umiejętnie i lepiej pod względem taktycznym, tak, że pozwoliła Kanadyjczykom strzelić w tej tercji tylko dwie bramki. W czasie trzeciej tercji zaczął padać śnieg tak gęsto, że chwilami nie było widać krążka. Wpłynęło to na obniżenie tempa gry i utrudniało akcję. W tej tercji Polacy mieli kilka dobrych zagrań obronnych. Wołkowski zainicjował w 3 min. piękny przebój, zakończony niestety niecelnym strzałem. Gra przybiera na ostrości. Wołkowski w zderzeniu z Kanadyjczykiem pada na lód i uderza głową tak silnie, że ranionego znoszą z toru.

Naogół drużyna nasza grała ambitnie i ofiarnie. Przeciwnicy byli silniejsi fizycznie i lepsi taktycznie conajmniej o dwie klasy. W drużynie polskiej wyróżnili się: najlepszy technicznie i taktycznie Wołkowski, bardzo pracowity Sokołowski, niezmordowany Król, i dobry w obronie Ludwiczak. Najsłabiej wypadł Marchewczyk oraz Kasprzycki. Warto zaznaczyć, że ósma bramka Kanadyjczyków strzelona była nieprawidłowo, co zakwestjonował nawet jeden z sędziów, jednak bez rezultatu. W wyniku ostrej gry raniony został krążkiem w nogę Kowalski a Wołkowski jest silnie poturbowany. Mimo to będzie on grał na meczu z Austrją.

W dzisiejszym meczu sędziowali Niemcy: Schmidt i Bischof.

### DALSZE SPOTKANIA

Drugi skolei dzisiejszy mecz hokejowy Ameryka—Niemcy przyniósł zwycięstwo Ameryce 1:0. Mecz toczył się wśród padającego śniegu, wskutek którego chwilami drużyny gubiły krążek. W ostatniej tercji musiano przerywać grę kilkakrotnie dla uprzątnięcia śniegu. Amerykanie mieli przez cały czas przewagę.

W trzecim skolei meczu Węgry pokonały dzięki olbrzymiej swej przewadze Belgję 11:2. W czwartym i ostatnim skolei meczu Szwecja pokonała Japonję 2:0. I ten mecz był kilkakrotnie przerywany dla usunięcia śniegu. Chwilami śnieg przybierał formę zawieruchy.

### MARSZ. BADOGLIO POZOSTANIE W AFRYCE

Rzym, 6. 2. (PAT) Zaprzeczają tu, jakoby na południe od Adigrat doszło do walk, oraz jakoby Abisyńczycy otoczyli Makalle. Sytuacja na froncie północnym od czasu ostatniej bitwy w prowincji Tembien nie uległa zmianie.

Zarazem zaprzeczono oficjalnie pogłoskom o zamiarze odwołania marsz. Badoglio z Afryki i oświadczono, że w chwili obecnej niema żadnej wskazówki, która mogłaby usprawiedliwiać przypuszczenia co do odwołania marszałka Badoglio do kraju

### OPOZYCJA NA LITWIE W OPRESJI

Paryż, 6. 2. (Tel. wł. K.) Ag. Havasa donosi z Kowna, że minister spr. wewn. Caplikas rozwiązał definitywnie wszystkie partje opozycyjne, które już poprzednio były prowizorycznie zakazane przez gubernatora wojskowego.

### PRZYKRA SYTUACJA RZADU JUGOSŁAWJI

Białogród, 6. 2. (PAT) W komisji finansowej Skupczyny rząd był dziś w mniejszości, gdyż 16 głosami przeciw 15 odrzucono rządowy projekt budżetu. Rząd będzie na plenum popierał wnioski mniejszości.

### ZDERZENIE SAMOLOTÓW

Berlin, 6. 2. (Tel. wł. D.) W czasie lotu ćwiczebnego nad Monachjum zderzyły się dziś dwa samoloty. Piloci zdołali wyskoczyć na spadochronach. Jeden z samolotów spadł na ulicę i zabił 3 osoby, a dwie ciężko ranił. Drugi samolot spadł na pola.

### ANGLJA UDZIELA FRANCJI POŻYCZKI

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł. — mg). Z Londynu donoszą, że rokowania w sprawie pożyczki francuskiej są na ukończeniu. Pożyczka będzie udzielona przez Bank Angielski Bankowi Francuskiemu, który ze swej strony otworzy kredyt skarbowi państwa. Wysokość pożyczki wynosić będzie 3 miljardy franków.

### POŻAR FABRYKI W ŁODZI

Łódź, 6. 2. (Tel. wł. — nr.) Dziś po południu wybuchł pożar w fabryce Bornsteina przy ul. Krakowskiej 55. Na miejsce pożaru wyjechały cztery oddziały straży ogniowej, które po kilku godzinach pożar stłumiły. Pożar powstał w samoprząśnicach ruchomych od iskry i wobec nagromadzonych łatwopalnych materjałów i surowca w szybkiem tempie przybrał wielkie rozmiary. Pastwą ognia padła znaczna ilość surowca oraz częściowo maszyny przedzalne.

# Czy musimy sprowadzać zagraniczne samoloty?

## „R. W. D. 11" rewelacyjny polski samolot pasażerski

Jak już doniósł wczorajszy „Dziennik Polski", podczas obrad nad budżetem Min. komunikacji w senackiej komisji, referent sen. Rudawski zarzucił departamentowi lotnictwa cywilnego tegoż Ministerstwa, że nie ma wiary we własne siły twórcze. I tak, jak podkreślił referent, zakupiono w Ameryce dwa drogie „Douglasy" i cztery „Lockheed-Elektra", niemieckiego „Junkersa" i dwa szybowce.

Czy zarzut sen. Rudowskiego był słuszny? Czy można zaopatrywać się w kraju w samoloty komunikacyjne polskiej produkcji i konstrukcji?

Do niedawna na oba te pytania można było odpowiedzieć, niestety, tylko przecząco, **obecnie jednak już tak nie jest.** Oto niedawno Doświadczalne Warsztaty Lotnicze wypuściły komunikacyjny samolot **„RWD. 11"**, który stał się niewątpliwą rewelacją dla polskiego świata lotniczego.

Według informacyj udzielonych przez konstruktorów (Rogalski, Wędychowski, Drzewiecki), **„RWD. 11"** jest dolnopłatowcem wolnościowym o dwóch silnikach „Walter Major" po 205 K. M. każdy. Konstrukcja płatowca mieszana, to znaczy kadłub jest spawany ze stalowych rur, zaś skrzydła drewniane. Kształt kadłuba, jak również rozwiązanie jego przodu uzyskano po szczegółowem zbadaniu **w Instytucie Aerodynamicznym.**

**Kabina pasażerów** mieści wygodnie **sześć osób, w razie niewielkiej ilości bagażu może być dodany siódmy fotel. Wszystkie fotele są wygodne; każdy pasażer posiada obok swego fotela okno, zasłonięte firanką. Drzwi wejściowe znajdują się z tyłu kabiny za skrzydłem.**

**Ogrzewanie powietrzem nagrzanem koło rur wydechowych silników, zapewnia utrzymanie w kabinie temperatury pokojowej w czasie lotów w zimie. Powietrze do wentylacji pobierane z przodu kadłuba, wyklucza zaciekanie deszczu, jak również zanieczyszczenie spalinami. Każdy z pasażerów, jak również załoga posiadają niezależny regulowany wylot rury** wentylacyjnej. Wentylacja jest zupełnie dostateczna przy zamkniętych oknach w kabinie załogi. Okna kabiny pasażerów, ze względu na wielką szybkość samolotu, nie są otwierane. Ściany kabiny są w ten sposób skonstruowane, aby hałas silników i wiatru były tłumione w miarę możności. Tylna część kabiny przeznaczona jest na pomieszczenie bagażu, prócz tego w tyle kadłuba znajduje się specjalny przedział **bagażowy.**

**Podwozie jak i koło ogonowe jest w czasie lotu chowane. Ciężar użyteczny i zasięg samolotu jest zmienny — zależnie od wymaganego wyekwipowania. Obsługę samolotu stanowi: pilot, mechanik i radjotelegrafista.**

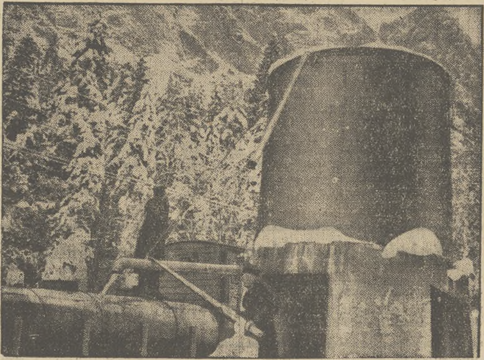
**Pod względem wyczynów samolot ten stanowi zupełnie inną klasę, niż** obecnie używane w Polsce samoloty komunikacyjne. Posiadając znacznie **mniejszą moc silników, jest jednak o kolo 100 km./godz.** szybszy, przyczem posiada rewelacyjnie **małą szybkość lądowania,** gdyż dzięki zastosowaniu slot osiągnięto około **95 km/godz.** W razie zatrzymania się jednego z dwóch silników, **lotu nie potrzeba przerywać,** samolot może odbywać lot dalej szybkością zmniejszoną.

Na zakończenie rzecz najważniejsza — **polski samolot „RWD. 11" osiągający szybkość 300 km/godz.** jest niemniej szybki i komfortowy jak zagraniczne „Douglasy" i „Lockheedy", a kosztuje **niecałe 150.000 zł.** („Douglas 450 tys., „Lockheed" 250 tys.

Trudno sen. Rudowskiemu nie odmówić słuszności...



## Drogocenna woda



Na szczytach Alp woda jest prawie tak drogocenna jak na pustyni. Na wysokości 1.500 m. nad poziomem morza znajduje się ostatnie źródło. Kolejka linowa przewozi ją do hotelu, położonego jeszcze o tysiąc metrów wyżej. Na szczytach używa się poprostu przetopionego śniegu. Na ilustracji widzimy taki aparat, zaopatrujący w wodę hotel „Münchener Haus".

***Pamiętajmy,***

***że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.***



## Elektrownie w pracy nad radjonizacją kraju

Kampanja radjofonizacyjna Związku Elektrowni Polskich, zorganizowana przez Biuro Związku w porozumieniu z Polskiem Radjo, dobiega końca. Z przebiegu tej pracy można wyciągnąć szereg ciekawych wniosków, dotyczących sprawy radjofonizacji kraju.

Pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, sprzedaż radjoodbiorników przez Związek Elektrowni Polskich osiągnęła poważne sukcesy. Znaczna ilość abonentów Elektrowni nabyła liczne odbiorniki sieciowe, korzystając z wszelkich możliwych ułatwień poszczególnych elektrowni. Zważywszy, że elektrownie, szczególnie w ośrodkach miejskich, mają często do czynienia z klijentelą już posiadającą odbiorniki radjowe, rezultaty osiągnięte przez poszczególne elektrownie zasługują na tem większe podkreślenie. Na czołowe miejsce kampanji radjofonizacyjnej wysunęły się w szczególności elektrownie: sosnowiecka, stanisławowska i w Gdyni. Z pośród osób prowadzących z ramienia elektrowni akcję propagandową zasłużył się specjalnie p. Olakowski w Częstochowie, który w stosunkowo krótkim czasie sprzedał 43 odbiorniki. Akcja radjofonizacyjna elektrowni polskich ujawniła dobitnie, iż zagadnienie radjofonizacji kraju jest ściśle związane ze stanem jego elektryfikacji. To też szereg elektrowni prowincjonalnych w akcji rozpowszechniania odbiorników radjowych ma szereg trudności (miejmy nadzieję przejściowych), które wynikały z krótkiego czasu działania elektrowni, rodzaju i stałości dostarczanego prądu, z licznych przeszkód w odbiorze itp.

## Podziękowanie

J. Wielmożnemu Panu Drowi JERZEMU GRZĘDZIELSKIEMU, Docentowi Kliniki we Lwowie, za skuteczne przeprowadzenie ciężkiej operacji oka i przywrócenie wzroku dziekuję z całego serca.

571 STANISŁAW SOLDAT.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 30

# JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Można jednak twierdzić z całą pewnością, że ta jedna chwila była najzupełniej decydująca dla ostatecznego ustalenia stosunku Marty do człowieka, który naraził się jej nieostrożnie dlatego tylko, że będąc złym, był jednocześnie zbyt dumny i wyniosły, ażeby maskować się wobec tych, co w jego oczach byli za mali i za słabi, aby się z nimi potrzebować liczyć. W ciągu tej krótkiej chwili Marta, która dotąd nielubiła tylko Gwidona Borka, uważając go za podejrzanego intruza, stała się jego zaciętym i zdecydowanym wrogiem. W prostem i szczerem sercu starej gospodyni, może dziwaczki, nie wolnej od różnych wad, ale przedewszystkiem przecież w gruncie rzeczy dobrej kobiety, zrodziło się uczucie nowe i dotąd nieznane — pragnienie zemsty. Gwido Bork nie mógł nawet podejrzewać, że za nieprzyjaciela przy sporzył sobie lekkomyślnie.

Wygrażanie rękami i pełne oburzenia pomruki i cichacezm wypowiadane silne przekleństwa, w rodzaju „a bodajbyś skisł", czy też „a bodajbyś jutra nie doczekał", lub „żeby ci się bazyliszek przyśnił" — to było tylko jakby preludjum do bohaterskiej symfonji walki z brutalem, jaką skomponowała na poczekaniu obrażona w swych najświętszych uczuciach gospodyni.

Walka ta miała być długa i obliczona na szereg etapów. Narazie jednak biedna kobiecina, odczuwając potrzebę użalania się przed kimkolwiek, poleciała co tchu do „swojej panienki", jak nazywała Zosię Laską. Wiedziała, że zastanie ją na posterunku. I rzeczywiście. Kiedy, przemknąwszy przez długi i wąski, podobny do tunelu, sklepiony korytarz, dostała się na ciasne podwórko, wystarczyło jej tylko podnieść do góry głowę, aby zobaczyć ulubienicę. Musiała jednak dobrze zadrzeć głowę, bo odbudowa posunęła się w ciągu ostatniego miesiąca tak bardzo, że robotnicy przystępowali już do pokrywania hełmu Wieży.

Dwa boki stromego dachu — wschodni i południowy, lśnił już w słońcu przepyszną czerwienią miedzi. W tej chwili pokrywano trzeci bok — zachodni, a młoda dziewczyna stała oparta o jeden z narożnych wykuszów, wzrokiem śledząc ponad rusztowanie i dozorowała roboty dekarzy, przybijających do drewnianych krokwi wąskie płaty blaszczącej blachy.

Aby się do niej dostać, Marta gramoliła się pod górę chyba z kwadrans, bo to wcale nie było łatwe. Na wszystkich kondygnacjach wysokiego, prawie czteropiętrowego rusztowania wrzała gorączkowa praca. Z piętnastu robotników i z pięciu chłopców - pomocników uwijało się po chwiejnych deskach— ten z kubłem wapna, inny z drewnianą niecką, pełną zaprawy, a inny jeszcze z naręczą cegieł. Łatali dziury w murze, odczyszczali z przejęciem stare gotyckie wnęki i zalewali troskliwie każdą rysę, każde najdrobniejsze pęknięcie, spowodowane w ciągu wieków przez niszczące wpływy atmosferyczne. Pracowali sumiennie, bo to przecież był zespół Wróbla, który nie tolerował u siebie żadnego próżniaka. Pracowali przytem wesoło. Wszędzie brzmiały śpiewki, słychać było rzucane głośne dowcipy, a niejeden z młodych przy akompanjamencie śmiechu towarzyszy docjął nieszkodliwie kobiecinie, wspinającej się ze stękaniem po uginających się skrzypiących rusztowaniach.

Marta udawała, że nie słyszy drwinek. Nie miała czasu, a zresztą zbyt była zasapana i zmęczona, aby wdawać się w rozmowy. Zatrzymała się dopiero na przedostatniej kondygnacji, spotkawszy tam Wróbla. Stary mistrz murarski, otrzymawszy dyspozycje od kierowniczki budowy, schodził właśnie nadół, aby przekazać je swym podwładnym. Zobaczywszy Martę, stanął jak wryty.

— A dokądże to pani Marta się tak winduje? — spytał z niekłamanym zdziwieniem. — Chyba do samego Pana Boga. To ci dopiero ucieche. Cha! cha! — śmiał się grubym basem.

— E, pan Wróbel chyba prędzej odemnie na piwko do Abrahama pojedzie — odcięła się gospodyni. — Stary dziad i jakie to go się żarty trzymają.

Uśmiechnęła się zresztą, bo lubiła starego i oboje często przygadywali sobie, bez żadnej jednakże złości. Chciała powiedzieć coś jeszcze, ale urwała wpół słowa. Teraz dopiero spostrzegła, że deska, na której wstąpiła w pośpiechu, chybocze się zdradliwie. Deskę tę wypadkiem zapewne rzucono tuż pod ścianę wieży na pustą beczułkę od cementu, nie przypuszczając, aby ktoś mógł użyć jej jako schodów. Dzięki owej beczułce, deska two rzyła coś w rodzaju prymitywnej dziecięcej huśtawki, a położenie było tem groźniejsze, że rusztowanie w tem miejscu nie posiadało żadnej poręczy. Lada fałszywe stąpnięcie, najmniejsze zachwianie się w równowadze groziło korpulentnej kobiecie upadkiem w dół z czteropiętrowej wysokości na najeżone brukowcami podwórko

(C. d. n.).

## DZIEŃ GOSPODARCZY

# Przerosty organizacyjne w handlu zagr.

## Rada Handlu Zagranicznego

(—). Organizacja naszego handlu zagranicznego pozostawia wiele do życzenia. Należy bowiem przypomnieć, że poza Radą Traktatową i jej Biurem, działa obecnie aż osiem instytucyj o charakterze mniej lub więcej społeczno-gospodarczym, stanowiących niejako pomocnicze instrumenty polityki państwowej w zakresie pomocy dla wywozu lub reglamentacji eksportu i importu. Są to mianowicie: Rada Polityki Kompensacyjnej, Centralna Komisja Przywozowa, Międzyizbowa Komisja Obrotu Towarowego, Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego, Powiernicze Towarzystwo Eksportowe, Polska Centrala Importu Kawy, Kompanja Handlu Zamorskiego, Towarzystwo Handlu Zagranicznego.

Wszystkie te instytucje powstawały niezależnie jedna od drugiej w miarę rozszerzania się zakresu prac samorządu przemysłowo-handlowego na polu organizacji handlu zagranicznego. Instytucje te często, nietylko że nie pomagały w rozwoju naszego handlu zagranicznego, ale nawzajem sobie przeszkadzały, wytwarzając chaos i tamując tempo prac.

Dobrze się więc stało, że na ostatnim zebraniu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, przyjęto ostatecznie zasady organizacji Rady Handlu Zagranicznego, powołanej w grudniu roku ubiegłego.

Według zasad przyjętych przez Związek, Rada jest organem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i centralnych organizacyj gospodarczych, a mianowicie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i Centrali Związku Kupców.

W skład Rady wchodzą delegaci wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych i wspomnianych organizacyj, którym przysługuje na równi z Izbami prawo jednego głosu, bez względu na liczebność reprezentacji w Radzie.

Agendy Rady prowadzić będzie biuro Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Organami Rady są trzy komitety, a mianowicie: finansowanie wywozu, organizacji handlu zagranicznego i portowy. Komitet finansowania wywozu rozważać będzie między innemi sprawy związanego obrotu towarowego, obrotu rozrachunkowego, kredytów dla wywozu, asekuracji kredytów eksportowych itp. Do zakresu prac komitetu organizacji handlu zagranicznego należą między innemi sprawy standaryzacji wywozu, koordynacji pracy wysłanników eksportowych, delegowanych przez Izby Przemysłowo-Handlowe, celem organizowania sprzedaży artykułów polskich na rynkach zagranicznych, dalej sprawy organizacyj eksporterów i importerów, Izb handlowych polsko-zagranicznych, kontroli nad instytucjami powierniczemi, działającemi w zakresie handlu zagranicznego, sprawy z zakresu polityki importowej itp. Wreszcie komitet portowy zajmować się będzie sprawami żeglugi morskiej, organizacji polskiego handlu zamorskiego przez Gdynię i Gdańsk itp.

Prezesem Rady Handlu Zagranicznego jest z urzędu prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że powołanie do życia Rady Handlu Zagranicznego przyczyni się do skoordynowania i skomasowania prac instytucyj działających w zakresie handlu zagranicznego i do zapewnienia jednolitej polityki na tym ważnym odcinku życia gospodarczego.

Wpłynie to niewątpliwie na usprawnienie realizacji ciągle rozbudowujących się zadań Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w dziedzinie organizacji handlu zagranicznego.

### AWANSE KOLEJARZY 1 MARCA B. R.

Jak się dowiadujemy, władze kolejowe przygotowują spisy, dotyczące awansów funkcjonarjuszów kolejowych, które ogłoszone być mają 1-go marca br.

Awanse te, polegające na przeniesieniu do wyższych szczebli uposażeniowych, obejmą kilka tysięcy kolejarzy.

### SPOŻYCIE PIWA W POLSCE.

W styczniu br. browary polskie sprzedały na rynku wewnętrznym, według danych Związku Browarów i Słodowni R. P., 59 tys. hl. piwa, wobec 70 tys. hl. w grudniu 1935 r. W stosunku do stycznia ub. roku, sprzedaż piwa zmniejszyła się o 10 tys. hl. czyli o 20 procent.

### GAZ POTANIAŁ... W LUBLINIE.

W Lublinie obniżono cenę gazu z dniem 1 lutego b. r. Zasadnicza cena gazu wynosić będzie 35 groszy za metr sześcienny. Przy zużyciu jednak gazu w ilości ponad 50 metrów sześciennych, udzielane będzie 5 procent rabatu, a przy zużyciu ponad 100 mtr. sześć. do 10 procent rabatu. Konsument może prócz tego zapewnić sobie gaz po cenie tańszej, gdyż wynoszącej 30 groszy za metr sześcienny. W tym celu należy zapłacić gazowni na 100 metrów sześciennych zgóry

## Pomiędzy oszczędnością a konsumcją spirytusu

Nakładem Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, ukazała się praca St. Waszaka, w której znajdujemy ciekawe liczby o stanie oszczędności i spożyciu spirytusu na głowę ludności.

Oszczędzonych pieniędzy wypada na głowę:

| | |
|---|---|
| W Polsce | 33 zł. |
| W Czechosłowacji | 80 „ |
| We Włoszech | 181 „ |
| W Szwecji | 333 „ |
| W Niemczech | 741 „ |
| W Danji | 954 „ |
| W Belgji | 1884 „ |
| W Szwajcarji | 1909 „ |

Liczby powyższe świadczą o tem, że jesteśmy społeczeństwem ubogiem, że nie mamy z czego oszczędzać. Pomimo to pozwalamy sobie na konsumcję alkoholu w ilości o wiele większej od narodów od nas bogatszych. Spożycie bowiem czystego spirytusu wynosi na głowę ludności:

| | |
|---|---|
| W Polsce | 1,41 litra |
| W Belgji | 1,36 „ |
| W Niemczech | 1,19 „ |
| W Holandji | 1,15 „ |
| W Szwajcarji | 1,09 „ |
| W Norwegji | 1,02 „ |
| W Anglji | 0,72 „ |
| We Włoszech | 0,56 „ |

Na cele techniczne i przemysłowe zużywa się alkoholu:

| | całej produkcji |
|---|---|
| W Niemczech | 74.4% |
| W Czechosłowacji | 51.9% |
| W Austrji | 50,9% |
| We Francji | 46.5% |
| Na Węgrzech | 45.1% |
| W Polsce tylko | 19.4% |

Z tych liczb wynika, że 80,6% zużywanego spirytusu wypijamy w postaci napojów. Są to zaiste cyfry zastraszające.

## Zniżka cen nie dotarła na wieś

Po kilku tygodniach od zakończenia tak zwanej akcji zniżki cen przemysłowych, organizacje rolnicze stwierdzają, że zniżki cen nie dotarły do wsi. Minimalne obniżki cen niektórych artykułów, nie mogą mieć żadnego wpływu na sytuację gospodarczą wsi.

Jednym z najważniejszych dla wsi produktów pierwszej potrzeby jest nafta. Zastosowano tu w detalicznej przedaży zniżkę ceny, wynoszącą 2 grosze na litrze. Włościanie kupują zwykle naftę w porcjach półlitrowych, a więc zniżka ceny wynosi tu zaledwie 1 grosz. Kupcy zazwyczaj tego grosza nie wydają zupełnie, albo dają kupującemu wzamian jakiś wątpliwej warto ści cukierek. To jest cała korzyść wsi z potanienia nafty.

Podobnie przedstawia się sytuacja w dziedzinie żelaza. Przed dwoma laty kilogram gwoździ kosztował 40 groszy, później kartel podniósł tę cenę na 50, a następnie na 55—60 groszy, zależnie od długości. Obecnie kilogram gwoździ 4-calowych sprzedawany jest konsumentom wiejskim po 55 groszy. I tu zatem, jeżeli zastosowano jakąś zniżkę, to jest ona groszowa.

Wieś stwierdza, iż akcja zniżkowa nie przyniosła rolnictwu żadnych korzyści.



### ZŁOTO WRACA DO EUROPY.

„Paris Midi" donosi, że w kołach giełdowych dodatnie wrażenie wywoła ła wiadomość o pierwszych przesyłkach złota ze Stanów Zjednoczonych do Europy. W dniu 3-cim b. m. wyekspedjowano z Ameryki ładunek złota, wartości 5.240.000 dolarów, 5 b. m. zaś przesyłkę, wartości 9.620.000 dolarów. Prawie cały ten transport złota przeznaczony jest dla Francji, a tylko drobna jego część skierowana jest do Holandji. Należy przypomnieć, że jest to pierwszy wypadek od kilkunastu miesięcy, odpływu złota ze Stanów Zjednoczonych do Europy.

## Giełda

### GIEŁDA PIENIĘŻNA.

**Lwów, dnia 7 lutego.**

Obroty w dewizie Londyn.
Dolar około zł. 5.21.

### AKCJE.

Bank Polski 97.50.
Dolar w obrotach prywatnych: 5.21 i pół.

**Lwów, dnia 7 lutego.**

WARSZAWA. 6 proc. poż. dolarowa 76.50, 4 proc. poż. dolarowa 53.20 — 53.25. 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.50 — 63.00 drobne 63.75 — 63.50 setki 66.00.

### DEWIZY I WALUTY

Belgja 89.25 89.45 89.07, Berlin 213.45 213.98 212.92, Kopenhaga 117.00 116.00, Holandja 359.75 360.47 359.03, Londyn 26.24 26.31 26.17, N. Jork czeki 5.23 i jedna ósma 5.24 i trzy ósme 5.21 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.23 i trzy ósme 5.24 i pięć ósmych 5.22 i jedna ósma, Oslo 131.75 132.08 131.42, Paryż 35.01 35.08 34.94. Sztokholm 135.30 135.63 134.97, Szwajcarja 173.00 173.34 172.66.

LONDYN. N. Jork 5.01 i siedem szesnastych, Paryż 74.91, Berlin 12.29 i pół, Amsterdam 7.29 i jedna czwarta, Bruksela 29.40, Włochy 62.18, Szwajcarja 15.16, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i pół, Praga 119.00 i pół, Wiedeń 26.37, Warszawa 26.25.

ZURYCH. Paryż 20.23, Londyn 15.15 i pięć ósmych, N. Jork 3.02 i pół, Bruksela 51.57 i pół, Włochy 24.30, Amsterdam 207.87 i pół, Berlin 123.25, Sztokholm 78.15. Oslo 76.15, Kopenhaga 67.65, Warszawa 57.80.

PARYŻ. Londyn 74.93, N. Jork 14.94 i jedna ósma, Bruksela 255.00, Włochy 120.80, Szwajcarja 494.25, Berlin 609.25.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty tylko w owsie i mące.
Naogół sytuacja bez zmiany.
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

### GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło blokowe hurt. 2.70 zł. det. 3.00 zł., — II. sorty 2.50 i 2.80, — kuchenne 2.50 i 2.80. Jaja kopa 3.50 zł., sztuka 6.5 gr. — Mleko hurt. 16 gr. litr, detal. 18 gr. — Śmietana słodka hurt. 70 gr., detal. 80 gr. Śmietana kwaśna hurt. 80 gr., detal. 1.00 zł. — Twaróg hurt. 40 gr., detal. 50 gr. — Sery: trapistów h. 1.65 zł. detal. 2.00 zł., tylżycki 1.60 i 2.00, ementalski 3.50 i 4.00 droyer 2.50 i 3.00, ejdamer 1.75 i 2.20. litewski 1.80 i 2.20 zł.

Kury w detalu za kg. 1.45 zł., kaczki 1.40, gęsi 1.20, indyki 1.50 zł.

## Sport na 38-miu piętrach

Sportowcy w wielkich miastach amerykańskich walczyć muszą z trudno ściami, chcąc po całodziennej pracy trenować w ulubionych sportach i tracą często kilka godzin, aby dostać się do położonych o kilkanaście kilometrów od centrum miasta terenów i placów sportowych. Aby temu zapobiec, nowojorski „Athletic Club" wybudował w samem sercu City 38-miopiętrowy drapacz chmur, zajęty całkowicie na sale i stadjony sportowe. Na samym dole olbrzymiego pałacu sportowego znajduje się wielki basen pływacki, wyżej położone są place tenisowe, sale do boksu, gier sportowych i hockey'a. Na 18-ym piętrze znajdują się specjalne tereny do golfa, a na 23-ciem sala specjalnych przyrządów do wioslowania, jazdy konno, a nawet... biegania, przyczem zawodnik porusza tylko nogami, opartemi na deskach, na sprężynach a licznik wykazuje, ile kilometrów „przebiegł" już w ten sposób. Na 34-em piętrze znajduje się ogromna sala, gdzie członkowie klubu mogą poddawać się naświetlaniu sztucznem światłem słonecznem i nabierać zdrowej cery „prawdziwego sportowca". Ponadto pałac sportowy obejmuje luksusowe sale klubowe, czytelnie, bary i t. p. W ten sposób dbali o formę sportową Amerykanie mogą ćwiczyć swe mięśnie, nie opuszczając centrum miasta i nie tracąc cennego czasu na komunikację. C.

---

## Restauracja z pokojami sypialnemi

W Londynie otwarto w tych dniach w centrum miasta, w City, restaurację, która obok sal jadalnych posiada także pokoje sypialne. Każdy gość po obiedzie może przespać się spokojnie i bez obawy, że spóźni się do zajęcia. Wystarczy, aby uprzedził kelnera, że o tej a o tej godzinie chciałby być obudzony.

Restauracja cieszy się olbrzymiem powodzeniem, zwłaszcza wśród klientów ze sfer przemysłowych i handlowych, którzy mieszkają na przedmieściach i często gęsto nie wiedzą, co zrobić ze sobą podczas przerwy obiadowej. W mieście tak olbrzymiem, jak Londyn, gdzie odległości, pomimo szybkich kolei podziemnych, odgrywa ją jednak dużą rolę, pomysł założenia podobnej restauracji padł na podatny grunt.

---

# Po 15-tu latach odkryto zwłoki zamordowanego powstańca

Od 1920 r. krążyły w Solcu Kujawskim pogłoski o powstańcu wielkopolskim, zamordowanym w bestjalski sposób przez Grentzschutz i zakopanym w lasach wsi Dąbrowa Wielka.

Obecnie — po 15 latach — wyszły na jaw szczegóły morderstwa, które doprowadziły do odnalezienia zwłok. Po kilkugodzinnem kopaniu, znaleziono w ziemi w lasach gminy Solca na głębokości prawie 2 metrów najpierw guziki wojskowe, a następnie odkopano szkielet zabitego powstańca.

Swego czasu rodzice zabitego powstańca ś. p. Olejnika z Gniewkowa, poszukiwali zaginionego, który wyszedł na ostatni patrol z Brzozy w kierunku na Solec Kujawski. Wedle dotychczas ustalonych wyników śledztwa, przebieg wypadku miał być następujący:

Przechodzący patrol polski zobaczyli Niemcy z okien domów. Po chwili po sypały się do patrolu strzały. Ś. p. Olejnik upadł na ziemię, ciężko raniony w nogę, a dwaj jego towarzysze uszli, celem sprowadzenia pomocy. Tymczasem do leżącego i broczącego krwią rannego, dobiegli Niemcy, i z bliska oddali do niego jeszcze kilka strzałów, a następnie dobili go kolbami.

W potworny sposób zmasakrowane zwłoki ś. p. Olejnika zakopano następnie w lesie, pragnąc w ten sposób zatrzeć ślady morderstwa.

Władze śledcze prowadzą dalsze dochodzenia w tej tragicznej sprawie. Nazwiska sprawców, oraz dwóch towarzyszy zabitego są już znane.

Do grobu potwornie zamordowanego powstańca ś. p. Olejnika kroczą ludzie z bliższej i dalszej okolicy, składając hołd bojownikowi o Wolność.

---



---

## Zamordowany Wilhelm Gustloff



Przywódca organizacji narodowo-socjalistycznej w Szwajcarji, Wilhelm Gustloff padł z ręki mordercy Żyda w Davos.

---

# Wiedeński strój wieczorowy

Wszelkie próby stworzenia mody narodowej, gdziekolwiek je czyniono, kończyły się zawsze fiaskiem. Niezrażeni tem Wiedeńczycy, ściśle mówiąc „Klub Staro-wiedeńczyków", opracowuje obecnie projekt na ubranie wieczorowe dla panów, któreby łączyło w sobie nowoczesne wymogi mody z tradycjami stolicy naddunajskiej. Powrót do starych strojów z minionych epok uznano za niepraktyczny. Naprzykład kolorowy frak z epoki biedermeierowskiej, aczkolwiek bardzo ładny, nie nadaje się na publiczne zabawy. Wiedeń jest miastem, cieszącem się znacznym ruchem międzynarodowym, co sprawia, że frak i smoking jako strój wieczorowy muszą być zachowane w pewnych ogólnych zarysach. Wiedeńczycy sądzą, że znakomicie nada się do tego celu dawny, przez dziadków ich dotychczas noszony „Gehrock", zwany dawniej „Bratenrock'iem". Spodnie w paski, krawatka w formie plastronu, oraz cylinder uzupełniają surdut czarny, dłuższy z tyłu.

Przy tej okazji omawiano również projekt sukni wieczorowej dla Wiedenki. I tu usiłowania idą w tym kierunku, by połączyć tradycje wiedeńskie z wymogami mody współczesnej. Problem został rozwiązany w projekcie prof. Czettel'a, który proponuje coś w rodzaju sukni stylowej. Będzie to krynolinka, bardzo zmodernizowana i wykończona na sposób nowoczesny. Fryzjerzy wiedeńscy otrzymali polecenie wykonania fryzury najodpowiedniejszej do tej sukni stylowej.

Te stroje wieczorowe, mające się pojawić w salonach i na salach balowych stolicy naddunajskiej jeszcze w bieżącym karnawale, wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie wśród tamtejszych elegantów i elegantek.

---

Z TEATRU WIELKIEGO.

# PEER GYNT

## Poemat dramatyczny Henryka Ibsena

Był czas, gdy nazwisko Ibsena działało jak narkotyk. Dramaty norweskiego poety miały urok magiczny, pociągały i fascynowały publiczność teatralną całej Europy. Głosiciel wielkości moralnej, propagator aspiracyj idealistycznych, wizjoner gigantyzmu duchowego, był Ibsen wyrzutem sumienia dla zmaterjalizowanej społeczności ludzkiej na przełomie XIX. i XX. wieku. Słuchano go jak proroka, jak wieszcza. Był apostołem i ujarzmicielem. Wielbiono go i naśladowano. Dzieła jego porywały ogniem wewnętrznym i surowością etyczną; były dźwignią tężyzny duchowej i dążenia do prawdy; otwierały wrota zaświatów.

A dziś?

Słuchając „Peer Gynta", nie mogłem oprzeć się wrażeniu pewnego anachronizmu. Zapewne, są w „Peer Gyncie" pierwiastki wieczne: walka z przewrotną fantastyką natury ludzkiej, z kłamliwą pozą; liryzm i mistyka kobiecości, czar męskiej siły, przedsiębiorczości i ryzyka. Niemniej, centralne problemy dramatu straciły część swej niegdyś sugestywnej wymowy.

„Bądź sobą" i „bądź wielki, chociażby w grzechu" — to naczelne idee twórcy "Peer Gynta". Poezja tych patetycznych nakazów była objawieniem w epoce mieszczańskiego filisterstwa, rygorystycznych konwenansów, małych zdarzeń i małych przyjemności. Dziś, po wojnie światowej, wśród wielkich przewrotów, wśród ogromnych zmagań i wysiłków, odsłaniających „nagą duszę", potęgę indywidualności i woli ludzkiej — grzesznej i świętej, nie znajdują tak żywego, jak dawniej, rezonansu słowa Odlewacza guzików, który ironizuje niezdolność Gynta do prawdziwej wielkości. A „bycie sobą" i poszukiwanie siebie? Człowiek zawsze poszukuje „siebie", ale dziś jesteśmy aż zanadto „sobą", bo niema czasu na pozowanie i niema snobów, którzyby chcieli obserwować nasze maski.

Nie znaczy to, że poemat o kochaniu Solveigi przestał wzruszać. Żywiołowość Piotra, tragizm i liryzm, rozsnuty dokoła niego i jego najbliższych — matki i kochanki — piękno kolorytu nordycznego, oto wartości utworu. Inscenizacja lwowska starała się wydobyć je w sposób nastrojowy, estetycznie przekonywujący. Uprzeźliśniy widowisko napół operowe, w czem pomogła muzyka E. Griega, wykraczająca daleko poza ramy tzw. montażu akustycznego. Reżyser i dekorator zespolili swą pracę, dążąc zgodnie do wydatnienia romantyki i fantastyki dramatu. Wyzyskano wszystkie środki techniczne, aby przedstawieniu nadać życie, ruch, barwę i polot.

Dekoracje Pronaszki miały zakrój i wyrazistość syntezy. Pejzaż górski i morski tchnął szeroką powietrznością, miał perspektywę przestrzeni. Niesamowita i groteskowa była scena w królestwie podjadków. Sceny w domu Aasy, w namiocie proroka i w szpitalu warjatów, odznaczały się ekspresją skrótów, w której Pronaszko celuje.

Reżyserja Tatarkiewicza nadała plastykę zbiorowej scenie weselnej i tłumowi podjadków. Wogóle reżyser zharmonizował doskonale całą masę osób pierwszoplanowych i drugoplanowych, występujących w „Peer Gyncie".

Efekty malarskie, reżyserskie i muzyczne złożyły się na widowisko o cechach polifonicznych.

Ciężar wykonania aktorskiego spoczywał przedewszystkiem na Białoszczyńskim, jako Piotrze Gyncie. W dramacie Ibsena, bohater jest osobą centralną, od której zależy główna wartość interpretacji scenicznej dzieła. Dlatego to w pamięci starszej publiczności zachował się Gynt, jako postać żywo związana z kreacją Adwentowicza. Jestm szczerym zwolennikiem talentu Białoszczyńskiego i nie mam zamiaru przeciwstawiać mu Adwentowicza, tembardziej, że sam go dobrze nie pamiętam. Jednakże Białoszczyński niezupełnie utrafił w styl poetyczności liryzmu Peer Gynta. Zwłaszcza w pierwszych aktach brak było akcentów uczuciowych, które sprawiają, że Gynt — mimo swe liczne wady — czaruje wdziękiem osobistym i pociąga ku sobie serca kobiece.

Białoszczyński rąbał wiersz Kasprowicza, którego przekład i tak nie odznacza się zbytnią płynnością. O wiele lepiej czuł się artysta w partjach dyskusyjnych i refleksyjnych. Nagość patos Białoszczyńskiego był przesadnie bohaterski, mocny zdecydowany; miał te wszystkie rysy, których właśnie brak Gyntowi. Podobnie w zeszłorocznej kreacji hrabiego Henryka w „Nie-boskiej Komedji" był Białoszczyński mężem stalowym — wbrew intencji Krasińskiego.

Aasę grała Jakubińska, jak zawsze operująca rozumnie pogłębieniem roli gestem i warunkami głosowemi. Solveiga Malanowiczównej była szablonowo urocza. Poza tem cały zespół aktorski grał wybornie, zwłaszcza Kaczmarski (Kowal), Krzemieński (dr. Begriffenfeld) i Schreierówna (Anitra).

Ibsen ma starą i dobrą tradycję w lwowskim teatrze, to też i ostatnia inscenizacja zgromadziła liczną publiczność, która gorąco przyjmowała „Peer Gynta".

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI.

## Niesamowity kult mumji

Z Londynu donoszą:

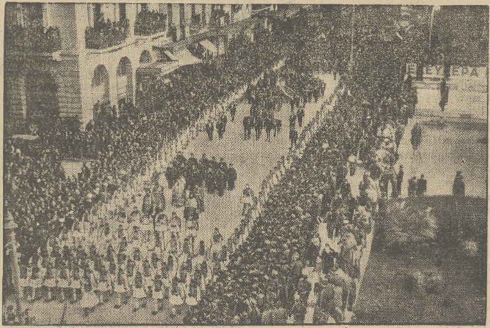
Opinja publiczna interesuje się żywo sprawą pani King, która nie chcąc rozstać się ze zwłokami ukochanego syna, odmawia zgody na pochowanie ciała. Upór swój motywuje nieszczęśliwa kobieta okolicznością, że zwłoki zostały na jej żądanie zabalsamowane i nie przedstawiają niebezpieczeństwa dla zdrowia mieszkańców domu.

Dwudziestoletni Teodor King uległ w sierpniu 1931 r. śmiertelemu wypadkowi podczas wycieczki motocyklowej. Zrozpaczona matka, która na wiadomość o śmierci jedynaka dostała silnego wstrząsu nerwowego, kazała zwłoki zabalsamować i w dębowej trumnie ze szklanem wiekiem wnieść ją do swojego domu w Surrey. W pokoju na pierwszem piętrze, który służył niegdyś małemu Teodorowi za pokój dziecinny, trumnę ustawiono i pozostawiono do dziś dnia. Wszelkie namowy, by pani King zdecydowała się w końcu na pochowanie mumji na cmentarzu miejscowym, nie odnoszą skutku. Jak opowiada służąca, nieszczęśliwa kobieta odwiedza syna kilka razy dzien nie i „rozmawia z nim, jakgdyby był żywy". Nikt oprócz niej samej nie ma wstępu do ponurego pokoju. Służąca wyjaśnia dalej, że od czasu, kiedy zainstalowano w mieszkaniu trumnę z mumją, pani King nie wyszła z niego ani razu.

Mieszkańcy Surrey, którzy od dłuższego czasu protestują bezskutecznie przeciw niesamowitemu kultowi mumji, zwrócili się do władz z energicznem żądaniem pochowania zmarłego. Otrzymali jednak odpowiedź, że w Anglji grzebanie zwłok nie jest ustawowo nakazane, o ile ciało zmarłego nie przedstawia niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia publicznego. Podobnie brzmi wyjaśnienie Ministerstwa zdrowia, które stwierdziło przez swojego wysłannika fachowe i skrupulatne zabezpieczenie zwłok młodego Kinga przed rozkładem.

Sprawa ta odbiła się głośnem echem w prasie angielskiej, wywołując żywą polemikę.

## Pogrzeb generała Kondylisa



Z katedry wyruszył orszak pogrzebowy w kierunku dworca kolejowego Larissa. Ateńczycy wzięli gremjalnie udział w odprowadzeniu zwłok generała Kondylisa.

# Pałac w Sandringham

Odległy o kilkadziesiąt kilom. od Londynu, a o cztery kilom. od najbliższej, małej stacji kolejowej Wolverton pałac Sandrigham, gdzie król Jerzy V. dokonał życia, jest już od wielu pokoleń ulubioną siedzibą wiejską angielskiej rodziny królewskiej.

Jest to idealne angielskie „Country Home", jakie posiada każdy zamożny Anglik, a każdy z zamieszkujących ten uroczy zakątek monarchów Anglji czuł się tam najbliżej swego ludu, stykając się bezpośrednio z mieszkańcami pobliskiej wioski Sandringham.

Gdy zamek Windsoru tchnął powagą wspaniałej przeszłości, gdy pałac Buckinghamski służył do rozpostarcia całego blasku i przepychu uroczystości dworskich, Balmoral pełen był surowości szkockiej i podań ludowych górali szkockich, w Sandringhamie życie płynęło spokojnie, naturalnie, bez przymu su etykiety dworskiej.

Kto choćby raz dostąpił zaszczytnego zaproszenia na herbatę do tej siedziby królewskiej, ten wyjeżdżał z niej oczarowany ujmującą prostotą jego ukoronowanych właścicieli.

Królowa Wiktorja spędzała długie chwile swego życia w tej siedzibie wiejskiej, a w rozległym, malowniczym parku, przylegającym do pałacu, wznosi się niewielka willa, zwana „York Cottage", w której zwykle mieszkał, jeszcze za życia swej babki, obecnie zmarły monarcha. Tu też zaręczył się z narzeczoną zmarłego swego brata, księżniczką Mary Teck i tu też następnie przemieszkiwał jeszcze często, gdyż Sandringham było ukochanym zakątkiem jego matki, królowej Aleksandry, którą Jerzy V. ubóstwiał.

„Wciąż widzę — pisał wówczas jeden ze starych przyjaciół domu królewskiego — wysmukłą, do późnych lat zachwycającą postać królowej, siedzącą przy oknie swego, ciemną draperję obi tego pokoju i wypatrującą syna, który, powracając z polowania na kuropatwy, miał wstąpić do matki na herbatkę".

Ta miłość do matki była jednym z najpiękniejszych rysów charakteru Jerzego V.

Ostatniemi czasy inna postać kobieca stała się nieodłączną towarzyszką monarchy w pałacu Sandringhamu. Była nią pielęgniarka Catherine Black.

Powołana w 1928 r. do łoża chorego króla, który, jak wiadomo, zapadł wówczas ciężko na zapalenie płuc, swym dobrym humorem, delikatnością i wyjątkową zręcznością w pielęgnowaniu cho rego tak pozyskała sobie zaufanie monarchy, że od tego czasu nie chciał innej pielęgniarki, jak tylko „Blackie", jak ją nazywał poufale.

Obecnie „Blackie" nie opuści zapewne i królowej Mary, która z nadludzką wytrwałością czuwała przy chorym mężu i w ciągu ostatnich czterech dni życia Jerzego V. zaledwie przez pięć godzin spała i to w fotelu u jego łoża.

## Zgon francuskiego pisarza

Poeta i powieściopisarz Pierre de Nolhac zmarł w Paryżu w 76-ym roku życia. Wybitny Francuz był członkiem „Akademji".

De Nolhac jest w pierwszym rzędzie historjografem XVIII stulecia, któremu poświęcił cały szereg prac. Do najbardziej znanych należą: „Królowa Marja Antonina", „Ludwik XV", „Madame de Pompadour", „Fragonard", „Boucher". Pierre de Nolhac był dwadzieścia osm lat konserwatorem muzeum w Versailles, a od 1920 roku dyrektorem muzeum „Jaquemart-André" w Paryżu. Od roku 1922 był członkiem Akademji francuskiej.



FELJETON KARNAWAŁOWY.

# Zabawy karnawałowe przed trzystu laty

Wesoło bawiono się w Polsce przed trzystu laty. Zabawiano się hucznie i szeroko na królewskim dworze i w pałacach magnackich, w dworach szlacheckich, oraz w kamienicach i dworkach mieszczańskich. Przykład oddziaływał od szczytu. Dwór Władysława IV., pełen figlarnego wdzięku, rozmiłowany w zabawach, środkujących między idyllą a bacchanaljami, należał do najprzyjemniejszych dworów w Europie. Zamek warszawski, przepełniony młodzieżą, pięknemi, urodziwemi damami, posiadający wyborną kapelę, teatr z mi sternemi maszynerjami, wspaniały balet i niezrównaną kuchnię, składał obfite ofiary nietylko dziewięciu muzom, ale i Wenerze. W zimowej porze zabawy następowały tam jedne po drugich, a koncerty i widowiska teatralne tworzyły tylko preludja do hucznych, wystawnych i intrygami romansowemi suto przetykanych balów karnawałowych. Według tradycji na tych balach obok tańców francuskich wprowadzono po raz pierwszy poloneza, może ad usum króla, którego nadzwyczajna tusza, a przytem i złośliwa podagra czyniły niezdolnym do skocznych francuskich gallard czy kapreoli.

Z przybyciem Marji Ludwiki ów wersalsko-dyonizyjski ton jeszcze wyżej podniósł się. Nowa królowa przywiozła ze sobą całe stadko młodziutkich, zalotnych, dowcipnych i jedna w drugą urodziwych Francuzek, których wdzięk usidlał młodzież, należącą do najpierwszych rodów polskich. Serenie powaby owego fraucymeru opiewał barokowemi oktawami Andrżej Morstin, którego dziś zowią Morsztynem i sam też poeta jedną z syren, — „madmoselle" Gordon, powiódł do ołtarza. Ina „madmoselle" d'Arquien podbiła serce jaworowskiego dziedzica i późniejszego króla. Z zamku balowa wesołość szeroką falą rozlewała się po mieście. Mieszczki stroiły się niegorzej od dworskich „madmosell", w karnawałowym sezonie po staromiejskich kamienicach odbywały się po nocach pląsy przy hucznych kapelach i wystawnych wieczerzach i na długi czas przed Trzecim Maja stan szlachecki bratał się w tańcu i przy kielichu z mieszczaństwem, zasobnem i wykształconem.

W czasie karnawałowym zabawy tanecne odbywały się bardzo często. Tańce zaczynały się zwykle około godz. 9-tej wieczorem, a czasem i znacznie wcześniej. Program taneczny obejmował zarówno pląsy polskie, jak i francuskie. Zachowany z r. 1646 opis poloneza temi słowy go określa: „Polonez (une courante) tańczy się w dwadzieścia do trzydziestu osób równocześnie; trzymają się one zwykle za ręce parami i obchodzą salę dookoła miarowym krokiem: pierwszy pochód kołowy mężczyzn, stąpających jeden za drugim — to szereg ukłonów, które powtarzają po każdym kroku, trzymając czapkę w ręku dla powitania towarzystwa. Bardzo to zrazu poważne, ale gdy się rozochocą ruchem, mieszają się mężczyźni z kobietami i tańczą razem". Ochota taneczna w okresie karnawałowym była wielka. Urządzano również zabawy w przebraniach czyli maszkarady, wśród których dość powszechnie używaną formą była tzw. „gospoda", a właściwość jej polegała na tem, iż ciągniono losy, wskazujące na to, w jakim stroju ma wystąpić. W niespodziankach losowania tkwi urok tej rozrywki. I tak w czasie karnawału w lutym 1642 r. kasztelanowi Walowskiemu wypadło przebrać się za gospodarza, wojewodzie ruskiemu za kupca, królowi los przyniósł strój Maurytanina, królewnę Annę Katarzynę uczynił żoną kupca, królowę Cecylję Renatę służącą, kanclerza Radziwiłła pastorem, a jego małżonkę żoną żołnierza. Gospodarz musiał swym sumptem podejmować całe towarzystwo, a kupiec rozdawać pod pozorem sprzedaży towarów cenne podarunki.

Moda obca w strojach przyjmowała się bardzo szybko, zwłaszcza kiedy Marja Ludwika zasiadła na tronie polskim. Z jej przybyciem wiew francuski zaznaczył się w całej pełni. Damy sfer wyższych używały do strojów swych najczęściej materyj ciężkich, pokrytych złotemi lub srebrnemi haftami, zdobnych w klejnoty, a wykonywanych w żeńskich klasztorach. Przykład pod tym względem rozpływał się szeroki z pałaców do dworów szlacheckich i dociekał do komnat mieszczańskich. Na zabawach zjawiały się damy nietylko w przesadnych strojach, ale i w doprowadzonych do śmieszności bielidłach. To też nic dziwnego, że były ośmieszane przez ówczesnych poetów:

„Jeśliś szpetna, wierzcie mi, iż niewiele
przydać kształtom manele:
Niech się błyszczy na płocie szata od [złota,
nie ozdobi ona płota
Ani ciebie zalecą tylety drogie,
kiedy lice niechędogie.
Pal migdały na węgiel, aby brwiczki
czarnej nabyły barwiczki;
krusz korale i z morską pomieszaj [pianą,
żeby stąd była rumianą".

I pisał dalej poeta, że sztuczna krasa na zabawie rychło opadnie, bo:

„Lub ciepła izba, lub w tańcu się spo-[cisz,
z tych ozdób się ogołocisz".

Zatem damy smagłej czy „czarnej" cery używały aż do przesady bielideł, podczas gdy damy „białe" do innych sięgały środków, aby urozmaicić swą cerę. I mówił dalej poeta:

„. . . . . na przepych naturze
z czarnych płatków w rozlicznej na-[strzygłszy figurze
muchy, osy, pająki, podobno i żaby,
jaszczurki, węże... lepią po gębie".

Smagano bezlitośnie francuską mode używania peruk:

„Kto mając własne — cudze ma włosy [na czole,
kto twarz farbą maluje, uszy sobie kole,
i ci, którzy tę fozę na świat polski [wnieśli,
grzeszą; szkoda po dobrym pociesować [cieśli".

Nie zmieniły się w tej mierze stosunki i za Jana Kazimierza, który na pełny mnich wśród wielkiej ochoty popierał dworskie zabawy, bywał chętnym gościem na przyjęciach balowych w pałacach magnackich, sam też tam hasał, a nawet i tańce rad prowadził, a że zabawa i tańce wprowadzają nastrój „amoroso", przeto mężowie strzegli pilnie pięknych żon, aby nie znalazłszy się w jednym szeregu z panią Hieronimową Radziejowską.

Było więc w Warszawie, a za jej przykładem i w całym kraju przed trzystu laty bardzo wesoło i jak mówiono — „Bacchus z Wenerą, otoczeni muzami, wyplaszali z miasta i z kraju Minerwę i Bellonę". I na nieszczęście w wir tych zabaw wmieszał wojenny taniec Karola Gustawa i wesołe szyki zabawowe zmącił i pomieszał. Po szumnych zapustach przyszedł Popielec i trzeba było głowy popiołem posypać.

A. M.

# Wiadomości bieżące

**8 lutego 1936**

**Sobota**

Jana z Mały

**Jutro:** Apolonji

Wschód słońca 7·07
Zachód „ 16·34

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 10. „Peer Gynt".

Niedziela, dnia 9 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 8. Ceny najniższe! „Major Barbara".

Niedziela, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. Opera „Faust".



TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, dnia 8 b. m. godz. 3.30 popoł. „Kalejdoskop".

Niedziela, dnia 9 b. m. — nieczynny.

„CYGANERJA" (hotel Krakowski, pl. Bernardyński):

Sobota, 19.30 „Szopka lwowska" p. t. „Prostym sztychem".

Niedziela, 19.30 „Szopka lwowska" p. t. „Prostym sztychem".



KINOTEATRY

APOLLO: „Amfitrion" i „Tajemnice Peroku".
ATLANTIC: „Marja Baszkircew" (Tagebuch der Geliebten).
CASINO: „Gabinet Figur Woskowych" — Film kolorowany.
CHIMERA: „Burza nad światem"
COLOSSEUM: „Wszycy ludzie są wrogami" i rewja „Co lubią kobiety".
GRAŻYNA: „Kocham wszystkie kobiety" z Janem Kiepurą.
KOPERNIK: Franciszka Gaal „Katarzynka".
MARYSIEŃKA: Franciszka Gaal „Katarzynka".
MUZA: „Sen nocy letniej".
PALACE: „Dziewczę z Budapesztu" — Marta Eggerth, Leon Slezak, Hans Moser, Ida Wüst.
PAN: „Indyjscy piechurzy".
PAX: „Piotruś" z Fr. Gaal.
RAJ: „Muszę być młody".
STYLOWY: Shirly Temply „Nasze słoneczko" i rewja „Naokoło świata".
SWIT: „Julika".
TĘCZA: „F. 13. Eskadra Junaków
TON: „Armja Ewy".
UCIECHA: „Wszystko dla zwycięzcy"; rewja.



— TEATR WIELKI: Dziś w sobotę, dnia 8 b. m. poemat dramatyczny Henryka Ibsena z muzyką E. Griega: „Peer Gynt". — Niezwykłe wystawienie tego arcydzieła światowej literatury, spotkało się wśród szerokich sfer publiczności i krytyki z prawdziwym entuzjazmem. Wspaniała inscenizacja plastyczna Andrzeja Pronaszki. Reżyserja K. Tatarkiewicza. Kier. muz. Jakób Mund.

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH: Jutrzejsza niedziela w Teatrze Wielkim, zapowiada się niezwykle ciekawie. Jako przedstawienie popularne po cenach najniższych ukaże się świetna komedja Shawa: „Major Barbara". Początek o godz. 3.30. — Wieczorem, o godz. 8-mej: „Faust", opera Gounoda, drugie z rzędu przedstawienie staggione operowego pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i R. Wragi. W rolach głównych wystąpią czołowi śpiewacy i śpiewaczki scen polskich i zagranicznych. Jako Małgorzatę usłyszymy Helenę Lipowską, Fausta kreuje Wiktor Bregy, Mefista Roman Wraga, w roli Walentego ukaże się Jerzy Czaplicki. Nadto jako Siebel — W. Jędrzejewska, jako Marta A. Lenczewska, jako Wagner J. Popiel. Dyryguje Józef Lehrer. Orkiestra Filharmonji Lwowskiej. Tańce układu i pod kierownictwem Beli Katzoweej.

— NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM: Już z końcem następnego tygodnia ukaże się na scenie Teatru Wielkiego słynna komedja Bus-Feketego „Trafika Pani Generałowej". Reżyseruje Bronisław Dąbrowski.

— „TEATR NA PALECIE", OTO TYTUŁ REDUTY ARTYSTYCZNEJ, która odbędzie się już w sobotę, dnia 8-go lutego o godzinie 11-tej w nocy (23), w przepięknie udekorowanych salonach „Cyganerji" (hotel Krakowski). Jak już w poprzednich komunikatach podaliśmy, Zjednoczeni Artyści Lwowa, t. j. artyści teatrów miejskich i artyści plastycy, urządzają tę niezwykle interesującą redutę, celem przyjścia z pomocą bezrobotnym, gdyż dochód z tejże przeznaczyli dla bezrobotnych. Liczne atrakcje, jak n. p. konkursy na: Królowę Reduty — Arbitra Elegantiarum — i Najdowcipniejszy Kostjum, oraz niemniej atrakcyjne niespodzianki, sprawią niewątpliwie, iż reduta ta będzie clou obecnego karnawału. — Bardzo piękne nagrody dla laureatów wymienionych konkursów, ofiarowały bezinteresownie największe Firmy lwowskie z P. T. Firmą B. Bohosiewicz i L. Propst na czele. Nagrody te, zostaną wręczone przez piękne panie artystki, które tak podziwiamy i admirujemy na scenie, czy też na wystawach dzieł sztuki. A więc miłem i obowiązującem hasłem całego kulturalnego Lwowa będzie „Reduta Artystyczna dnia 8-go lutego o godz. 11-tej w nocy w „Cyganerji". Zaproszenia otrzymać można codziennie w lokalu Związku Artystów Scen Polskich — Teatr Wielki, w godz. od 7-mej do 8-mej wieczorem.

— DYREKCJA TEATRÓW MIEJSKICH ofiarowała na rzecz Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej, 50 procent dochodu brutto z poniedziałkowego przedstawienia „Peer Gynta" Ibsena. Publiczność lwowska powinna dać dowód uznania tej ofiarności i przez tłumne przybycie na przedstawienie w dniu 10 b. m. przysporzyć dochodu szlachetnej akcji.

— WYSTAWA OBRONY LWOWA otwarta codziennie od godz. 10 do 2-giej a w niedzielę także popołudniu od 4 do 7-ej.

— LWOWSKA IZBA RZEM. W NOWYM LOKALU. Z dniem 1 b. m., Lwowska Izba Rzemieślnicza, przeniosła swe biura z ulicy Kościelnej 8, na plac Marjacki 7, II. p., tel. 241-35.

— BIEDERMEIER WE LWOWIE. W salach M. Muzeum przemysłu artystycznego, wystawa otwarta codziennie od 9 do 14-tej i 17 do 19-tej, uzupełniona okazami z działu miniatur i tkanin. Kustosz Henryk Cieśla oprowadza i objaśnia w niedzielę, dnia 9 b. m. o godzinie 12 w południe. — Wystawa nieodwołalnie zostanie zamknięta 16 b. m

# Malarz-żołnierz stwarza cykl dziejów bitwy pod Zadwórzem

Ciekawą pracę podjął lwowski art.-malarz Mieczysław Jan Iwanicki, były uczestnik bitwy pod Zadwórzem. P. Iwanicki maluje cykl dwunastu kartonów, na których utrwala poszczególne fragmenty bitwy pod Zadwórzem z 17 sierpnia 1920 r.

Autor w czasie bitwy zadwórzańskiej przemierzył cały front, rozciągający się na kilka kilometrów i był świadkiem bitwy na wszystkich jej odcinkach. Dotychczas poza wysoce zresztą artystycznemi, ale też tylko symbolicznemi i apoteotycznemi malarskiemi ujęciami batalistycznemi bitwy zadwórzańskiej, bitwa ta nie doczekała się ujęcia dokumentarnego w sztuce i grafice.

Inicjatywa zatem malarza-żołnierza ma duże znaczenie dla historji i spotkała się też z poparciem b. dowódców w tej bitwie. Trzy pierwsze kartony zostały już umieszczone na Wystawie Obrony Lwowa. Pierwszy z nich przedstawia zajęcie przez naszych ochotników wzgórza pod Zagórzem, drugi prowizoryczną pancerkę, jaką żołnierze polscy urządzili sobie, ustawiając karabin maszynowy na drezynie kolejowej, którą żołnierze sami toczyli na torze kolejowym, wzdłuż którego odbywały się najważniejsze fragmenty bitwy.

Trzeci karton przedstawia atak kawalerji czerwonej Budziennego. Przygotowany czwarty karton zilustruje scenę z jeńcami polskimi, którzy popadli w niewolę przemożnych sił bolszewickich, z jakiemi przyszło wojskom naszym spotkać się pod Zadwórzem.

Dalsze kartony uwiecznią inne najważniejsze i charakterystyczne sceny bitwy i stanowić będą cenny dokument. Każdy karton jest poświadczony przez pułk. Abrahama, dowódcę detachement w bitwie zadwórzańskiej i dr. Węgrzynowskiego, prezesa kapituły Krzyża Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej.

## „Jego wielka miłość"



St. Jaracz w nowym filmie polskim „Jego wielka miłość" (wkrótce w kinie „Palace").

# Zjazd starostów żąda całorocznego kursowania przyspieszonego pociągu Stryj-Stróże

Donoszą z Leska:

W Lesku odbyła się konferencja kierowników administracji ogólnej z powiatów podgórskich. Udział wzięli również przedstawiciele korpusów wojskowych ze Lwowa i Przemyśla. Przedmiotem obrad były sprawy, związane ze stanem gospodarczym. Omawiano kwestje dotyczące podniesienia stanu gospodarczego tych okolic przez ożywienie i pogłębienie ruchu turystycznego i letniskowego na całem Podkarpaciu, które, jak wiadomo, posiada prawdziwe perły uzdrowiskowe skali ogólno-polskiej.

W wyniku obrad wysunięto szereg postulatów, m. in. o przywrócenie całorocznego kursowania pociągu przyśpieszonego na linji Stryj-Stróże, o przyznanie letniskowej zniżki kolejowej dla odwiedzających szereg miejscowości w tych stronach, o przyznanie kredytów na rozbudowę już istniejących i budowę nowych koniecznych arteryj komunikacyjnych itp.

## PORADY PRAWNE

CZY URZĘDNIK MUSI WRÓCIĆ Z URLOPU NA ŻĄDANIE PRACODAWCY?

W lipcu ub. r. pracownik biura technicznego L., w Warszawie, udał się za zgodą pracodawcy na urlop wypoczynkowy. Około 15-go został on wezwany listem przez swego szefa, aby natychmiast wrócił do pracy, gdyż jest b. pilna robota. Urzędnik odpowiedział listownie, iż bardzo żałuje, ale ponieważ wynajął na miesiąc lipiec pokój dla siebie i rodziny, powrót mógłby go narazić na stratę kilkudziesięciu złotych. Właściciel biura, oburzony na nieposłuszeństwo urzędnika, oświadczył mu, że wobec jego listownego oświadczenia, uważa umowę pracy za rozwiązaną z winy pracownika. Sprawa oparła się o sąd, który stwierdził, że ponieważ pracodawca nie może odwołać pracownika z udzielonego mu urlopu, więc brak zgody pracownika na przerwanie mu urlopu, nie może być uznany za ważną przyczynę do zerwania umowy z winy pracownika i że wobec tego pracodawca musi zapłacić kwotę żądaną w pozwie.

— NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HIGJENY. W niedzielę, dnia 9 b. m. odbędzie się w sali kinoteatru „Marysienka" (plac Smolki) wykład Dra Juljusza Notza p. t.: „W objęciach niewidzialnych wrogów". Wykład objaśnią liczne przeźrocza. Początek punktualnie o godz. 10.30 przedpołudniem.

— POSIEDZENIE NAUKOWE Polsk Tow. Matem. odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 20.15, Uniwersytet, Mikołaja 4.

Porządek dzienny. Dr. J. Marcinkiewicz O funkcjach spełniających warunek Höldera.

— ALPY RODNIAŃSKIE. Pod tym tytułem wygłosi odczyt z obrazami świetlnemi ks. pr. Ignacy Chwirut, w sobotę, dnia 8 b. m. w Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem przy ul. Bourlarda 5, I. p. o godzinie 19.20. Wprowadzeni goście, mile widziani.

— MAŁOPOLSKIE TOW. OGRODNICZE, urządza w niedzielę, 9 b. m. o godzinie 17-tej w sali Muzeum Przemysłowego, przy ul. Hetmańskiej 20, bezpłatne odczyty, które wygłoszą: 1) prof. Smetański Jan „Liść od kolebki aż do śmierci swojej" i 2) p. Standa Zofja „Ogrodnictwo, jako zajęcie dla kobiet". Odczyty połączone będą z obrazami świetlnemi, a po odczytach rozdanie kwiatów za zwrotem kosztów dostawy.

Zarząd Tow. zaprasza na te odczyty P. T. Członków swoich i P. T. miłośników ogrodnictwa.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Czwarty wykład Doc. Dr. Leopolda Infelda z cyklu „Teorja względności" p. t. „Teorja względności a budowa wszechświata" odbędzie się w sobotę, dnia 8 b. m. o godzinie 19-tej w Collegium Maximum. (Wejście od ul. Kościuszki 9). Wstęp 50 gr. — Dla młodzieży 20 gr.



— ZABAWA TANECZNA HANDLOWCÓW. Dziś, 8 b. m. w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza l 17 odbędzie się zabawa taneczna, zorganizowana przez Polski Związek Handlowców we Lwowie.

— MARSZ SZLAKIEM II BRYG. LEGJONÓW, ODBĘDZIE SIĘ BEZ WZGLĘDU NA WARUNKI ŚNIEGOWE W KARPATACH. Minister spr. wojsk. gen. Kasprzycki zadecydował, iż Marsz Huculskim Szlakiem II Brygady Legjonów, odbędzie się w terminie przewidzianym bez względu na stan śniegu. Decyzja ta zapadła na podstawie miarodajnej opinji, że dla wojska narty są tylko pomocą, więc brak sprzyjających warunków śniegowych nie może stanowić powodu do opóźnienia, lub odłożenia tej imprezy. Uczestnicy tej wielkiej imprezy, posuwać się będą albo na nartach, albo bez użycia desek.

W kołach wojskowych i sportowych uważają, że decyzja p. Ministra spraw wojskowych przyczyni się do większego zaciekawienia w stosunku do tej imprezy, a im cięższe będą warunki, tem ciekawsze będą wyniki.

W związku z powyższą decyzją, w rejonie Worochty, jak nam donoszą, rozpoczęły się gorączkowe przygotowania nietylko na samej trasie marszowej, ale i w pensjonatach i na kwaterach. Cała Huculszczyzna przygotowuje się do udziału w imprezie, która w tym roku będzie bardzo ciekawa, także i z tego względu, że ilość patroli, wynosząca około sto, stworzy bardzo wielkie zainteresowanie.

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie uruchomiła w rejonie marszowym całą służbę leśną, która, jako najbardziej obeznana z terenem, będzie pełnić rolę gospodarzy i przewodników.

Równocześnie dowiadujemy się, że wśród patroli będą górale ze wszystkich stron Karpat. Przejazd zespołów góralskich nastąpi przez Lwów, a w drodze powrotnej z imprez, górale zwiedzą Lwów. Szczegóły będą podane.

— **ŻÓŁTE DOWODY REJESTRACYJNE.** Urząd Wojewódzki komunikuje, że wymiana żółtych dowodów rejestracyjnych na rok budżetowy 1936/37 dla pojazdów mechanicznych, uskutecznioną będzie w czasie od 1 marca do 1 kwietnia 1936, oraz że przegląd techniczny zarejestrowanych pojazdów mechanicznych, przeznaczonych do użytku publicznego (taksówek, samochodów ciężarowych i autobusów) odbywać się będzie o godz. 14.30 we Lwowie, ul. Niemcewicza 48, począwszy od dnia 10 lutego do 9 marca 1936 r.

O bliższych szczegółach, dotyczących wymiany dowodów rejestracyjnych na nowe, oraz przeglądu technicznego pojazdów mechanicznych, mogą zainteresowani dowiedzieć się w Starastwach powiatowych, Starostwie Grodzkiem we Lwowie, względnie w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie, gzie będą wywieszone szczegółowe przepisy.

Równocześnie Urząd Wojewódzki nadmienia, że pojazdy mechaniczne, które nie będą przedstawione do przeglądu technicznego w wyznaczonym terminie, względnie właściciele zarejestrowanych pojazdów mechanicznych nie podlegających przeglądowi, nie wniosą podania o wydanie im nowych dowodów rejestracyjnych, zostaną po dniu 31 marca 1936 bezwzględnie wycofane z ruchu.

— **Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1, p. II.). Otwarta w Salonach Towarzystwa wystawa ś. p. Noakowskiego Stanisława, została przedłużoną na jeden tydzień t. j. nieodwołalnie do dnia 12-go b. m. Wystawa Rytu na ten tydzień przeniesioną zostanie również do lokalu Towarzystwa. Obie wystawy, ze względu na swój wysoki poziom artystyczny, godne są zwiedzenia. Zbiór prac Noakowskiego obejmuje prace ze wszystkich okresów jego działalności i obrazuje je w sposób silny i wymowny. Ryt obejmuje zaś prace najwybitniejszych grafików Polski Obie wystawy zamknięte zostaną nieodwołalnie już 12-go b. m., więc kto dotąd ich nie zwiedził, niech się pospieszy. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15-tej popołudniu. W dniu 16 b. m. otwartą zostanie duża wystawa dywanów i tkanin perskich.

— **„ARMJA EWY".** Najweselsza komedja tego sezonu „Armja Ewy", w której to mistrzowie z Hollywood tu dopiero pokazali, co potrafią, gdyż dotąd czegoś podobnego na ekranie jeszcze nie widziano. We filmie „Armja Ewy", który ukaże nam królestwo mody, zasługiwać będzie na szczególne wyróżnienie wręcz oszałamiająca rewja mody, na nadchodzący sezon, które to film podziwiały z zachwytem miljony kobiet całego świata, a zresztą przyda się obejrzenie tej rewelacyjnej komedji wszystkim mężczyznom, którzy nareszcie dowiedzą się, komu mają zawdzięczać słone rachunki za ostatnie krzyki mody. Film „Armja Ewy" posiada również żywą, arcywesołą akcję i nad wyraz dowcipne sytuacje, a główne role kreują: najulubieńsza obecnie w Ameryce gwiazda Betty Davis oraz najelegantszy gwiazdor i romantyczny oszust w białych rękawiczkach Willian Powell. Wielka ta komedja salonowa, która jest szczytem elegancji i humoru, jest wyświetlana od dziś w kinie „Ton" w pasażu Mikolascha.

## NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZDOMNYCH

Wojewoda Belina-Prażmowski znowu w dniu dzisiejszym przekazał do M. K. K. O. kwotę zł. 500, złożoną na jego ręce przez Dyrekcję Fabryki Drożdży w Lesienicach. Równocześnie złożył p. Wojewoda trzecią puszkę zbiórkową z kwotą zł. 267.68.

W dniu dzisiejszym wpłynęły też na rk. Komitetu pierwsze kwoty, deklarowane przez Banki, Kasy Oszczędności, Domy Bankowe, a mianowicie: Bank Cukrownictwa zł. 500, Bank Handlowy zł. 500, Bank Hipoteczny zł. 300, Bank Spółek Zarobkowych zł. 300, Powszechny Bank Związkowy zł. 300, Państwowy Bank Rolny zł. 300, Dom Bankowy O. Grüss zł. 200, Dom Bankowy Schütz i Chajes zł. 200, Dom Bankowy Jakób Ulam zł. 200, Dom Bankowy Gründinger zł. 15, Bank Spółdzielczy „Dnister" zł. 100, Miejska Kom. Kasa Oszczędności złożyła kwotę 2.000 zł. Nadto wpłynęły deklaracje imieniem Profesorów i Urzędników Politechniki zł. 395.35, Browary lwowskie dały kwotę zł. 200.

**UNIWERSYTET WIEJSKI W HORODKOWIE.** Sekcja oświatowa T. S. L. w Rohatynie zorganizowała w Horodkowie koło Rohatyna niedzielny uniwersytet wiejski pod kier. p. Julji Kotowiczowej. Uniwersytet wiejski skupia znaczną liczbę słuchaczy z pięciu okolicznych wsi,, w liczbie ok. 60 osób. Wykłady odbywać się będą do kwietnia b. r.

# Wybory uzupełniające w Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem

(—) W uzupełnieniu naszego sprawozdania z przebiegu Walnego Zgromadzenia M. T. R. we Lwowie podajemy, że w dyskusji popołudniowej dnia 5 bm. zabierali głos między innymi p. Żurawski z Sokala, który zwrócił uwagę na radykalizację wsi i literaturę, jaką rozrzuca się wśród członków organizacji „Siew Młodej Wsi". Wywody tego delegata, pochodzące z troski o duszę młodej polskiej wsi, nagrodzono oklaskami. Skolei przemawiali poseł Szetela, delegat Laskowski z Rudek, p. Świętoniowski z Łańcuta, p. Gusiewicz z Przeworska, ks. kan. Janczewski z Narola, wicewoj. Siedlecki z Tarnopola, p. Bundylak z Rudek, p. Teodorowicz z Horodenki, p. Żurowska, poseł Wojtowicz, p. Tarnawska z Kosowa i wielu innych.

Ponieważ wielu dyskutantów zajęło się sprawami, związanemi z agendami Banku Rolnego, przeto nader wyczerpujące wyjaśnienie złożył dyr. Banku Rolnego p. Zan, który przez cały czas przysłuchiwał się obradom. Na czoło jednak dyskusji wysunęły się jednak zagadnienia: osadnictwa w Małopolsce Wschodniej, sprawa parcelacji, zorganizowanie zbytu, konsumcji wsi, jej upadku kulturalnego i moralnego.

Podkreślić należy, że delegaci wnieśli dużo inicjatywy do obrad a nad wszystkiem górowała troska o dobro kościoła, narodu i państwa.

Na liczne interpelacje delegatów odpowiadał p. prezes Myszkowski.

Pod koniec dokonano wyborów uzupełniających do M. T. R. Wybrano do Zarządu panów: Żurowskiego Romana, Dzieduszyckiego Władysława, Pieniążka, Szpunara i Kołodzieja.

Do Komisji Rewizyjnej powołano p. Domańskiego Feliksa, dyr. dr. Blizińskiego i Andrzeja Witosa.

Radcą Izby Rolniczej wybrany został p. Stanisław Domański.

Wszystkie w czasie obrad wyłonione wnioski oddano do rąk komisji redakcyjnej, która je niebawem opracuje.

# Miasto zalane powodzią śnieżną

(a) Od dnia wczorajszego miasto tonie w powodzi śnieżnej. Wystarczyła doba silniejszego opadu śnieżnego, aby ulice i chodniki pogrążyć w odmętach powoli topniejącego śniegu i pokryć bruki szeroko rozlewnemi bajorami, które w znacznym stopniu utrudniają komunikację pieszą. Usunięty na brzegi jezdni śnieg tworzy wzdłuż chodników dość wysokie zwały, rozpostarte długiemi linjami i nieprzerwane, skutkiem czego przejście z jednego chodnika na drugi naraża przechodniów wprost na brodzenie w tej wodnistej masie śnieżnej. Jezdnie, zalane po swych obniżonych brzegach na znacznych przestrzeniach odmętami wodnemi, tworzą dla przechodnia niemałe utrapienie, gdy się zważy, że przejeżdżające szybko brzegami jezdni samochody, z pod swych kół wyrzucają na chodniki istne kaskady brudnej cieczy. Cierpią na tym bezładzie ci, których podeszwy nie grzeszą wytrzymałością, po przejściu bowiem kilku ulic poprzez te roztopy, doznają wrażenia, iż stąpają bosemi nogami po wodzie, co niewątpliwie u niejednego wywoła przeziębienie.

Słowem, wojewódzkie miasto czyniło wczoraj wrażenie jakiejś zapadłej wsi, w której w wysokich butach czy w kaloszach po kolana przezwycięża się tego rodzaju trudności sezonowe. Wczorajszy wygląd lwowskiej ulicy smutne budzić musiał refleksje na temat lekceważenia ludności przez powołane i dobrze z ciężkich podatków opłacane czynniki. Wszak w czasie tegorocznej zimy, w której dotychczas przez wiele tygodni oko ludzkie nie oglądało ni płatka śniegu, Zakład czyszczenia miasta niewiele miał roboty na ulicy i chyba z preliminowanych na wywóz śniegu funduszów poczynił odpowiednie oszczędności, to też tem jaskrawiej na tem tle występuje widoczny na każdym kroku osławiony bałagan, który w dniu wczorajszym przedstawiała lwowska ulica. Późnym wieczorem lekki mróz ściął te nieprzebrane odmęty śnieżnowodne.

# Czyścił okna wystawowe i... kradł towary!

(a) Antoni Jaworski, zamieszkały przy ul. Warszawskiej l. 10, na Kleparowie, był czyścicielem wystaw sklepowych. Codziennie od światu do mroku, z drabinką na ramieniu, ściereczką w kieszeni i z wiaderkiem w ręku chadzał od sklepu do sklepu i czyścił szyby wystaw. Pracował solidnie, to też z biegiem czasu zyskał takie zaufanie u właścicieli sklepów, iż już nawet pomocników handlowych nie ustawiali dla ochrony towarów, gdy Antoś ramę z szybą otwierał i z wewnętrznej strony zabierał się do jej odczyszczenia. A tymczasem Antoś nadużył tego zaufania i w czasie roboty kradł z wystawy towary.

Za każdem jego zjawieniem przy wystawie tekstylnej znikała sztuczka sukna czy płótna i niebawem w mieszkaniu na Kleparowie powstał cały magazyn tekstylny. I Antoś po powrocie z pracy — wieczorem zabawiał się w kupca i sprzedawał towary znajomym, naturalnie za tanie pieniądze, poniżej cen fabrycznych,i że nie opłacał lokalu sklepowego, karty przemysłowej, podatków i jeszcze raz podatków. I handel płynął i magazyn nie był próżny i owszem nawet na ganku towary były poskładane.

Ale tymczasem na czyściciela szyb wystawowych i zakonspirowanego kupca padł onegdaj blady strach. Ktoś z zawistnych zdradził jego tajemnice i w mieszkaniu zjawili się wywiadowcy policyjni. Zapytany o źródło pochodzenia materjałów tekstylnych, oświadczył, iż kupiła je żona Marja — zapytana żona, nie wiedząc o tem mężowskiem zeznaniu, oświadczyła, iż kupował je mąż i tak w kółko: Wreszcie przyznał się Jaworski do kradzieży, podając, że między innemi skradł płótno z wystawy firmy Grohmana przy pl. Smolki l. 5. Epilog „kupieckich" interesów Jaworskiego był wcale żałosny: spoczął za kratkami przy ul. Jachowicza.

## Zdarzenia i wypadki

### LEKARZ W OGNIU DONIESIEŃ O WYMUSZENIE

(a) Donieśliśmy wczoraj, iż przeciw lekarzowi Dr. Bronisławowi Owczarskiemu (ul. Piekarska l. 27) wpłynęło doniesienie ze strony Sergjusza Dmytruka (ul. Gołąba l. 8) o pobranie 350 zł. tytułem kaucji za posadę, której wymieniony nie otrzymał i dotychczas pieniędzy swych nie widzi. W dniu wczorajszym nadpłynęły przeciw temu lekarzowi dalsze skargi. I tak Józef Kastelicz (ul. Pijarów l. 7) zawiadomił policję, iż Dr. Owczarski pobrał od niego 1500 zł. tytułem kaucji pod pozorem udzielenia mu posady kontrolora biletów w kinie „Tęcza" przy ul. Łyczakowskiej, którego to kinoteatru jest współwłaścicielem. Z podobnem doniesieniem wystąpił brat Kastelicza, Aleksander, ślusarz, który jako kaucję złożył Dr. Owczarskiemu kilkaset złotych, przyczem obaj bracia nie otrzymali ani obiecanych posad, ani zwrotu złożonych na jego ręce pieniędzy.

### ŚMIERTELNY SKOK SAMOBÓJCZY

(a) Zamieszkała przy ul. Domagaliczów l. 8, żona kupca, Anna Hochberg, licząca 57 lat, w zamiarze samobójczym skoczyła wczoraj o godz. 5-tej nad ranem na bruk i doznała tak ciężkich obrażeń, iż po przewiezieniu do szpitala zakończyła życie. Przyczyną desperackiego kroku miały być trudne warunki życiowe. Jest to już trzeci wypadek samobójczy w tej kamienicy w niedługim czasie.

### KWAS KARBOLOWY W WALCE DWU RYWALEK

(a) O południowej porze wydarzyło się w dniu wczorajszym uliczne zajście na tle współzawodnictwa dwu rywalek o osobę wspólnego znajomego. W szczególności Marja Krawcówna (ul. Florjana 3) zaatakowała na ulicy Janinę Kostrównę (ul. Szewczenki 9), którą oblała kwasem karbolowym czy jakimś innym żrącym płynem. Napadnięta szukała pomocy na Pogotowiu Ratunkowem, gdzie twarz Kostrówny opatrzył lekarz dyżurny, który skierował ją następnie do szpitala powszechnego. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

(a) **NAPAD ULICZNY NA UL. ŚWIĘTOKRZYSKIEJ.** Na powracającą wczoraj wieczorem do swego mieszkania przy ul. Świętokrzyskiej Pepi Bergmann, żonę kupca, napadło dwu osobników, z których jeden wyrwał z jej rąk teczkę, zawierającą gotówkę w kwocie 40 zł. i artykuły spożywcze. Napastnicy po dokonaniu rabunku zbiegli.

(a) **ARESZTOWANIE AWANTURNIKA.** Ubiegłej nocy w kawiarni „Palermo" przy ul. Rutowskiego handlarz owoców, Mojżesz Padernacht (ul. Przerwana 5) wywołał w stanie podchmielonym rozgłośną awanturę, w czasie której zdemolował bufet i rozbił płytę marmurową na stole. Awanturnika osadzono w areszcie.

(a) **NAKRYCIE „DOMU SCHADZEK".** Policja obyczajowa nakryła w dniu wczorajszym „dom schadzek" w mieszkaniu Stefanji Wanatowej, byłej kelnerki kawiarnianej, przy ul. Hoffmana Opata l. 24.

(a) **POZAR BUDKI W SKŁADZIE DRZEWA.** Nad ranem wybuchł pożar w budce, położonej w składzie węgla Zygmunta Kalta przy ul. Ostrobramskiej obok dworca na Łyczakowie. Ogień powstał skutkiem pozostawienia żarzących się węgli w piecyku żelaznym. Szkoda jaka powstała skutkiem spłonięcia budki wynosi 1000 zł.

(a) **SPOLNICZKA WŁAMYWACZY PRZYTRZYMANA.** Włamywacze, którzy wieczorem wybierają się na wyprawę, nie niosą w obawie przed przytrzymaniem narzędzi, lecz powierzają ich niesienie swym spólnikom. Wczoraj przytrzymano właśnie taką pomocnicę złodziejską, Agnieszkę Popen, u której w czasie rewizji osobistej znaleziono precyzyjne narzędzia, służące do włamań.

(a) **PRZYTRZYMANIE „POTCKOWCA".** Optyk Seweryn Okin wiózł wczoraj dorożką akumulator, a gdy zatrzymał się przed pewnym sklepem, by poczynić jakiś zakup, skorzystał ze sytuacji notowany złodziej, Maksymiljan Rij (ul. Rękodzielnicza 37) i skradł pakunek z akumulatorem. Przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży, odstawiony został do aresztów policyjnych.

## Z Niska

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO CZERW. KRZYŻA W NISKU. Na odbytem onegdaj posiedzeniu Zarz. Oddziału P. C. K. pod przew. dr. Piziły po odczytaniu sprawozdania ze zjazdu okręgowego P. C. K. w Przemyślu omówiono sprawy związane z organizowaniem i szkoleniem drużyn ratowniczych i ustalono termin walnego zebrania na dzień 29. bm.

RUCH GOSPODARCZY W POW. NIŻAŃSKIM. Ostatnio odbyło się w Pysznicy (pow. niżański) zebranie Kółka rolniczego, na którem na wniosek instr. rolnego p. R. Kozłowskiego i ks. Pyzika uchwalono uruchomić z dniem 15 bm. rozlewnię mleka. Również na zebraniu tem postanowiono rozpocząć starania nad podniesieniem hodowli rasowego bydła

## Ze Stryja

NOWE KOŁO Z. R. W LUBIEŃCACH. Ubiegłej niedzieli zostało zorganizowanem nowe Koło Z. R. w Lubieńcach, z komendatem p. Paukerem na czele.

## Z Łańcuta

KONKURS HIPPICZNY OFICERÓW I PODOFICERÓW 10 P. S. K. W ujeżdżalni krytej w Łańcucie odbył się onegdaj przy bardzo dużej frekwencji publiczności Konkurs hippiczny oficerów i podoficerów 10 p. s. k. W konkursie oficerów mistrzostwo I-go stopnia zdobył por. Szmigiero, mistrzostwo stopnia II. por. Bober. W konkursie podoficerów mistrzostwo I. stopnia zdobył wachmistrz Pieracki.




# Drugi dzień olimpijskiego turnieju hokejowego

**Garmisch Partenkirchen,** 7. 2. (Tel. wł.) Dziś w piątek, w drugim dniu olimpijskiego turnieju hokejowego, rozegrano w godzinach przedpołudniowych następujące mecze:

### KANADA BIJE ŁOTWĘ 11:0.

Kanada rozegrała mecz z Łotwą, bijąc ją bez wyniku 11:0 (2:0, 3:0, 6:0). Łotysze ograniczyli się tylko do obrony przed atakami swoich przeciwników. Kanadyjczycy nie mili zupełnie słabych punktów. Według powszechnego przekonania, jest to drużyna nie do pokonania

### AMERYKA ZWYCIĘŻA SZWAJCARJĘ 3:0.

Drugi mecz hokejowy, rozegrany pomiędzy Ameryką a Szwajcarją, zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Ameryki w stosunku 3:0 (0:0, 3:0, 0:0). W pierwszej tercji zaznaczyła się lekka przewaga drużyny amerykańskiej, ale Szwajcarzy bronią się umiejętnie i utrzymują wynik bezbramkowy. W drugiej fazie gry Amerykanie dochodzą wreszcie do głosu, a owocem ich przewagi są trzy bramki, zdobyte zresztą raczej z wypadów, aniżeli z wypracowanych kombinacyj. Szwajcarzy kilkakrotnie zagrażają w bramce amerykańskiej, ale nie udaje im się zdobyć punktu honorowego. W ostatniej tercji Szwajcarzy przechodzą do ataku, ale amerykańska obrona sparaliżowała wszelkie wysiłki poprawienia wyniku.

### CZECHOSŁOWACJA WYGRYWA Z BELGJĄ 5:0.

W trzecim meczu hokejowym, Czechosłowacja odniosła zwycięstwo nad Belgją 5:0 (0:0, 4:0, 1:0). Belgijczycy walczyli bardzo ładnie i ambitnie, ale nie mieli żadnych szans wobec wielkiej technicznej przewagi przeciwnika.

# Br. Czech na 20-tem miescu w biegu zjazdowym

**Garmisch Partenkirchen,** 7. 2. (Tel. wł.) W piątak rano, odbyły się na olimpjadzie zimowej w Garmisch biegi zjazdowe pań i panów. Pogoda dopisała. Temperatura wynosiła około 5—6 st. poniżej zera. Trasa panów wynosiła 3,8 klm., dla pań trasa została nieco skrócona do 3.3 klm. naogół uważać ją należy za trudną. Najpierw odbył się start pań. Słynna Szwajcarka Anni Ruegg ostatecznie nie startowała, ze względu na kontuzję, odniesioną w czasie treningu.

Wobec wycofania się Szwajcarki Ruegg, zdecydowaną faworytką kombinacji alpejskiej pań była Niemka Christl Cranz. W czasie biegu Niemka poślizgnęła się nieszczęśliwie i upadła. Nie odniosła ona żadnej kontuzji, musiała jednak zawrócić, tracąc w ten sposób drogocenne sekundy. — Straty tej nie potrafiła już odrobić.

### SCHOU NILSEN WYGRYWA BIEG PAŃ.

Pierwsze miejsce w biegu zjazdowym pań zajęła definitywnie Laila Schou-Nilsen (Norwegja) w czasie 5:04, drugie miejsce zajęła Niemka Lisa Resch, w czasie 5:08, 3) Grasegger (Niemcy) 5:10,6.

### PIERWSZY POLAK NA 20-em MIEJSCU.

W biegu panów, na pierwszy plan wysunął się świetny Norweg Birber Ruud, który też zajął pierwsze miejsce w biegu zjazdowym, oczywiście, że tytuł mistrza olimpijskiego zdobędzie Birger Ruud dopiero po zwycięstwie w slalomie. Z Polaków startowali w biegu zjazdowym panów: Bronisław Czech, Zajonc i Weinschenk. — Najlepszym z Polaków okazał się Bronisław Czech, który zajął 20-te miejsce w czasie 5:46,4. Zajonc uplasował się na 36 miejscu z czasem 6:20,6. Weinschenk zajął 37-mą pozycję, mając czas 6:26.

Ostateczna klasyfikacja biegu zjazdowego panów, przedstawia się następująco:

1) Birger Ruud (Norwegja) w czasie 4:47,4.
2) Franz Pfnuer (Niemcy) 4:51,8,.
3) Lanzschner (Niemcy) 4:58,2.

# Ile kosztowało urządzenie Olimpiady zimowej?

Niemiecki Komitet Olimpijski ogłosił ciekawe cyfry, ilustrujące koszta urządzenia olimpjady zimowej w Garmisch Partenkirchen. Wybudowanie zupełnie nowego stadjonu, kosztowało przeszło pół miljona marek. Jest to, jak twierdzą Niemcy, najlepszy stadjon dla zawodów zimowych na świecie. Wybudowano najpiękniejszą skocznię narciarską świata. Razem z dalszemi urządzeniami, kosztowało to 800 tysięcy marek. — Sam tor saneczkowy kosztował 300 tysięcy marek. Wielkie sumy pochłonęły również trybuny i urządzenia dla prasy. Kosztem 90 tys. marek stworzono szereg urządzeń, które umożliwią prasie szybką i sprawną obsługę swych pism. Wreszcie koleje, poczta, wydziały robót publicznych inwestowały miljony dla wybudowania szeregu nowych linij kolejowych i autobusowych, założenia linij telegraficznych i t. d.

### PRASA W GARMISCH PARTENKIRCHEN.

Na olimpjadę zimową w Garmisch Partenkirchen przyjechało ogółem 320 dziennikarzy z różnych stron świata. Razem z dziennikarzami niemieckimi, liczba dziennikarzy przekracza pół tysiąca. W Garmisch przebywa również około 100 fotografów, 100 reporterów filmowych i 150 reporterów radjowych

### WARUNKI ŚNIEGOWE CORAZ LEPSZE.

Warunki dla narciarzy w Garmisch poprawiają się wciąż, zwłaszcza, że śnieg pada dalej, przy temperaturze poniżej zera.

### JAK SIĘ GRAŁO Z KANADĄ?

Polscy hokeiści na meczu z Kanadą wypadli naogół nieźle i gdyby nie niezwykła nerwowość i przesadnie defensywna taktyka, zastosowana i pierwszej tercji, to wynik mógłby być dużo lepszy. Wprawdzie wszystkie 9 bramek, jakiei padły na tym meczu, strzelili Kanadyjczycy, ale Polacy mieli szanse na strzelenie honorowego gola, bez pomocy swych przeciwników. — Jeżeli chodzi o całość polskiej drużyny, to trzeba zaznaczyć, że grała nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie. Wprawdzie bramkarz Stogowski ma na sumieniu conajmniej 2 bramki, które mógł obronić, ale poza tem interwenjował kilkakrotnie z dużem powodzeniem. Z obrońców lepiej wypadł Ludwiczak, który grał stosowniej wobec Kanadyjczyków, bo siłą i ciałem. Pierwsza linja ataku (krakowska) grała nieco lepiej, w drugiej słabo wypadł Kasprzycki, widocznie z powodu przejęcia się ważnością meczu.

Kanadyjczycy byli o dwie klasy lepsi. — Grają oni bez sensacyjnej kombinacji, ale zato technikę jazdy i strzału mają doprowadzoną do ideału. Ich kombinacje były bardzo szybkie i celowe, a w pobliżu bramki zawsze groźne. Tej umiejętności brak było Polakom, u których wielu graczy wystawiało się niepotrzebnie na ofsid. Z Kanadyjczyków szczególnie groźnymi byli Kitchen, Neville i Thomson.

Cały mecz toczył się przeważnie na tercji Polaków. Nasi gracze robili tylko sporadyczne wypady, które nieraz wydawały się groźne, lecz obrońcy Kanadyjczyków umieli zawsze w odpowiednim momencie interwenjować. Jedyna bramka dla Polski padła z samobójczego strzału Murraya. Było to po wypadzie ataku Polski, po którym powstało małe zamieszanie pod bramką Kanadyjczyków. Bramkarz kanadyjski przypadkowo przepuścił krążek, podany mu przez obrońcę.

Mecz odbywał się wśród gęstego opadu śnieżnego. Podczas każdej tercji zarządzano dodatkową pauzę, w czasie której usuwano śnieg, ale mimo to, pod koniec meczu krążek tonął już w masie śnieżnej.

### KONGRES LIGI HOKEJOWEJ.

W Garmisch Partenkirchen odbył się kongres międzynarodowej Ligi hokejowej. Dyskutowano nad szeregiem wniosków, z których a uwagę zasługuje wiosek o zmianę czasu trwania rozgrywek z 3X15 na 3X20 min. Wniosek ten nie przeszedł.

Pewnego rodzaju sensację stanowi niedopuszczenie do turnieju olimpijskiego dwóch Kanadyjczyków Fostera i Archera, którzy mieli grać w barwach angielskich. Okazało się bowiem, że gracze ci zostali zdyskwalifikowani w Kanadzie i przenieśli się do Anglji, nie wspominając nic o dyskwalifikacji. Sprawa została wyjaśniona dopiero na kongresie, który zadecydował jednomyślnie, przy trzech wstrzymujących się głosach, nie dopuścić ich do igrzysk.

### OGRANICZONY START KALBARCZYKA.

Kalbarczyk wycofany został z dystansów krótkich na 500 i 1.500 metrów. — Kierownictwo uczyniło to dlatego, że Kalbarczyk posiada znacznie większe szanse w pozostałych dwóch długich dystansach na 5.000 i 10.000 mtr.

## Z CAŁEGO ŚWIATA

— W Katowicach odbył się wczoraj treningowy mecz piłkarski, przeprowadzony dla ułatwienia zorjentowania się kapitanowi śląskiego O. Z. P. N. w formie i kondycji fizycznej graczy. W meczu tym, jeden team wystąpił pod nazwą „A", grupując graczy polskiej extraklasy; drugi zaś pod nazwą „B", złożony był z zawodników Śląskiej Ligi. Ten ostatni skład okazał się lepszy, wygrywając 3:2 (1:1). Dla zwycięskiego zespołu bramki zdobyli: Woskalski (2) i Pospiesz (1), dla drugiego zespołu Peterek i Włodarz.

— Odłożony już raz lekkoatletyczny treningowy obóz przedolimpijski dla miotaczy i skoczków, którego początek wyznaczono na 10 b. m. w Toruniu, przypuszczalnie ponownie nie dojdzie do skutku, ponieważ do chwili obecnej, jeden tylko zawodnik zgodził się przyjechać. Obóz dla biegaczy odbędzie się w Warszawie od 24 b. m. — Wezwani zostali: Kucharski, Noji, Biniakowski, Maszewski i Gancarz. Bezpośrednio po obozie Kucharski i Noji wyjadą na trening na południe do Barcelony lub Neapolu, a Pławczyk, Gierutto, Zakrzewski i Kwaśniewska, pojadą w tym samym czasie do szkoły sportowej do Budapesztu.

— Walja pobiła Anglję w międzynarodowym meczu w Birmingham 2:1. Zawody odbyły się wśród niepomyślnych warunków atmosferycznych w obecności 30.000 widzów. Do przerwy prowadziła Anglja (1:0).

### Powitanie Olimpijczyków



Kierownik niemieckich organizacyj sportowych, von Tschammer und Osten, wita kapitana drużyny szwedzkiej dr. Rosena.

## Z Przemyśla

SPRAWA BUDOWY NOWEGO GMACHU SĄDOWEGO, która ostatnio narobiła tyle rozgłosu w naszem mieście i jest ciągle na różny sposób komentowaną stoi na martwym punkcie. W każdym razie Zarząd miasta usilnie dąży do rozpoczęcia z wiosną budowy gmachu, a ostatnio odmówił nawet swej aprobaty na dalsze kontynuowanie urzędowania w zagrożonym dotychczasowym budynku.

PROKURATURA TUT. SĄDU ROZPATRUJE obecnie akt oskarżenia skierowany przeciwko kierownikowi oddziału mechanicznego P. K. P. p. Kuczyńskiemu, kier. rachuby Palusińskiemu, oraz kasjerowi Bębnowi, o przestępstwo z art. 286 k. k.

EPILOG ROZPRAWY SPORTOWCÓW, w tut. sądzie okr. miał miejsce przed s. o. Matyją. Sprawa toczyła się o pobicie przez znanego hokeistę W. C. S. S. Polonja, p. Kałamarza, b. sprawozdawcę tut. tygodnika p. Wójtowicza. Kałamarz pobił Wójtowicza za to, iż ten swego czasu napisał o grze jego ujemną recenzję. Prokurator: w rezultacie rozprawy cofnął oskarżenie wnosząc o umorzenie sprawy a Sąd postanowił sprawę, jako prywatną oddać Sądowi grodzkiemu.

RODZINA ZWIĄZKU REZERWISTÓW. Na odbytym onegdaj Opłatku Koła i powiatu przemyskiego Zw. Rezerw. powstała inicjatywa założenia Koła Rodziny Rezerwistów Związku. Zadaniem nowej placówki byłoby ożywienie i rozszerzenie pracy na tut. terenie

KINOTEATRY:

CASINO: „Walc cesarski", przepotężny film osnuty na tle dziejów miłości Jana Straussa.

OLYMPIA: „Człowiek, który sprzedał głowę", arcyzabawna farsa.

FOTOPLASTIKON: Bukareszt, (stolica Rumunji.

# Załoga „Emdena“ w Wenezueli



Marynarze słynnego krążownika niemieckiego, maszerujący przez ulice Caracasu, gdzie zawinął „Emden“ w trakcie swej podróży dookoła świata.



## ..program radjowy

SOBOTA. DNIA 8 LUTEGO.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 (Lw.) „Parę informacyj“. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (Lw.) Przegląd wydawnictw szkolnych omówi prof. K. Królinski. 12.25 Melodje operetkowe. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) Koncert życzeń. 14.30 (Lw.) Francuska symfonja współczesna — (płyty). 15.00 „Igraszki romantyczne“ — pragm. z powieści P. Choynowskiego. 15.15 „Nasz handel morski“. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert Zespołu Pawła Rynasa. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 (Lw.) „Wesoła audycja dla dzieci p. t. „Tomcio Paluch we Lwowie“. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Z sekretów stolicy“ — „Pytje i Kassandry“ — rep. red. St. Dzikowskiego. 17.15. Nowości w płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt‘ — „Salamandra“ wygł. prof. W. Roszkowski. 17.50 „Mieczysław Karłowicz w Tatrach“. 18.15 (Lw.) Polskie utwory fortepianowe w wyk. Heleny Ottawowej. 18.40 Silva Rerum. 18.45 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 19.00 (Lw.) „Jak się robi dziennik?“ 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. — 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy, poświęcona polskiemu morzu. 21.30 (Lw.) „Septy balowe“ — obrazki karnawałowe Teodozji Lisiewicz i Jerzego Tepy. 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen. — 22.35 Muzyka taneczna. — W przerwie o godz. 23.00—23.05 — Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej.

## Z Rzeszowa

**WIELKIE BAZARY W RZESZOWIE.** W niedługim czasie znikną szpecące miasto kramy na ulicy Kopernika, a ich miejsce zajmie 50 bazarów. Fundusz potrzebny wpłynie z fundacji Adolfa Tennenbauma. Budowa tych bazarów przewidziana jest z początkiem wiosny. Zakrojona na tak szeroką miarę budowa bazarów, przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu handlowego w Rzeszowie.



**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.**

**4 Urząd Skarbowy we Lwowie** podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14. lutego br. o godz. 9 i 9·15 w lokalu Urzędu, przy pl. Gołuchowskich 1, zostaną sprzedane następujące ruchomości: 1) kasa kontrolna i 100 zwoji pasów do maszyn (około 200 kg wagi). Cena szacunkowa 1.800 zł., 2) maszyna do pisania „Underwood“ i 2 biurka dębowe. Cena szacunkowa 720 zł., 3) 600 mtr. płótna na poszwy. Cena szacunkowa 600 zł. Zaś dnia 15 lutego br. o godz. 9 zostanie sprzedane 100 mtr. materji wełnianej na ubrania męskie. Cena szacunkowa 700 zł.

Za Naczelnika Urzędu:
Kierownik Działu egzukucyjnego
**Chmielowski**

580



# OGŁOSZENIA



## CENNIK OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia w tekście:** Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Malop Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15